

PRZEBIEG OBCHODU

I MAJA

NA PLACU
ZWYCIĘSTWA

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W NUMERZE

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława:
Sprawiedliwość społeczna - idea ludu

Przemówienie tow. J. Cyrankiewicza:
Walka z reakcją - to walka o pokój

Przemówienie tow. Dolores Ibaruri
Niech żyje jedność narodu!

Rok IV

WARSZAWA, SOBOTA, 3 MAJA 1947 R.

Nr 119 (864)

I MAJA — ŚWIĘTO ZWYCIĘSTWA KLASY ROBOTNICZEJ

Blisko 200 tysięcy demonstrantów w Warszawie



Tow. Wiesław na mównicy

lity Front", za nim — zespolone sztandary PPS i PPR. Za sztandarami maszerują tramwajarze, pracownicy Państwowej Garbarni Nr 1, Państwowej Fabryki „Parowóz” SPB, znów oddziały ZWM i OMTUR.

Zolibórz gromadzi się na Placu Wilsona i Placu Inwalidów. Związek B. Więźniów Politycznych i zoliborskie Kola Ligi Kobiet sąsiedują z robotnikami z SPB. Obok — organizacje młodzieżowe i młodzież szkolna.

Na Placu Teatralnym zbierają się: ORMO ze wszystkich Komisariatów Stołecznych i z zakładów pracy — z Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, z Reżni Miejskiej, z Elektrowni, z PMS, z trolejbusów. Kolumny motocyklowe i jolarskie ORMO budzą swą sprawnością prawdziwy zachwyt w mijających je pochodach.

Wybrzeże Kościuszkowskie zatłoczone pracownikami Elekrowni, Gazowni, Portu Czerniakowskiego, SPB. Na Kopernika do sztandarów robotniczego Powiśla dołączają się sztandary „Czytelnika”, P.A.P., „Książki”, „Głosu Ludu” i wznosząc się nad szeroko rozlaną rzeką ludzką płyną na Plac Zwycięstwa.

Praga wstała wcześniej, niż reszta stolicy — dalej stąd do Placu Zwycięstwa.

Plac Zwycięstwa

Od godziny dziewiątej fala ludzka zaczyna płynąć w kierunku Placu Zwycięstwa, gdzie odbędzie się pierwsza część uroczystości. Im bliżej placu, tym tłum staje się większy.

O godzinie dziesiątej Plac Zwycięstwa przedstawia imponujący i jedyny w swoim rodzaju widok. Dookoła trybuny, z której wygłosi przemówienia dostojnicy państwowi, gromadzą się poczyły sztandarowe, delegacje i tysiące ludzkiej pracy. Zwraca uwagę obrznięty transparent z czerwonego płótna o białym napisie: „Niech żyje sojusz bratnich partii PPR i PPS”.

Setki sztandarów czerwonych, białoczerwonych, zielonych, niebieskich i żółtych (spółdzielczych), tworzą wspaniałą harmonię barw. Liczne różnokolorowe transparenty, niesione przez uczestników obchodu święta pracy, sprawiają, że cały przestronny plac wygląda jak obrznięty ogród pełen kwitnących kwiatów. Tłum ludzki nie mieści się na placu.

O godz. 10.30 na trybunie znajdującej się już członkowie rządu Rzeczypospolitej: tow. premier Cyrankiewicz, tow. wicepremier Gomułka, wicepremier Korzycki, marsz. Roja - Zymiński oraz marszałek Sejmu — Kowalski, dalej generałcja, a wśród niej gen. Spychalski, gen. Paszkiewicz, gen. Berling i in.

Obok na trybunie stoi grupa francuskich działaczy katolickich, przybyłych z wytyczką do Polski. Widzimy Giasberga, ks. Simon Ligier, ks. André Depierre, Ojca Baudet oraz red. Fumet.

Przemówienia

O godz. 11 rozpoczynają się przemówienia. Mówią kolejno: sekretarz generalny CKW PPS, tow. Cyrankiewicz, sekretarz generalny PPR, tow. Gomułka-Wiesław, sekretarz NKWSL, ob. Korzycki, wiceprezes KC Str. Dem., ob. Barcikowski i przedstawicielka bohaterskiej czerwonej Hiszpanii, La Passionaria, tow. Dolores Ibaruri. Słów wypowiadanych przez przedstawicieli demokratycznego rządu słuchają miliony rzesze ludzkiej pracy, tu, na placu i za pośrednictwem radia. Tow. Gomułkę witają tak głośne oklaski i okrzyki, że musi czekać chwilę, nim zacznie mówić. Także w czasie przemówienia jest zmuszony czynić przerwy z powodu ciągłych owacyj. La Passionaria otrzymuje kwiaty i brawa, w których lud Warszawy daje wyraz swej solidarności z bohaterską Republiką Hiszpańską. Po przemówieniach obrznięty plac rozbrzmiewa dźwiękami pieśni.

O godzinie pierwszej rozpoczyna się pochód. Manifestanci, zgromadzeni na Placu Zwycięstwa, przechodzą ulicami Królewską, Krakowskim Przedmieściem i Nowy Światem. Na rogu Nowego Świata i Atei gen Sikorskiego, została ustawiona trybuna, z której przedstawiciele rządu przyjmują defiladę. Cała trasa pochodu jest udekorowana sztandarami. Na chodnikach i w ruinach okolicznych domów, zgromadzili się tłumy.

Defilada

Pochód otwierają poczyły sztandarowcy PPR i PPS, które dotarli do trybuny rządu tworząc szpalet. Najpierw defilują

organizacje młodzieżowe: TUR, ZNMS, Wici, ZWM, AZWM „Życie”, ZMD i harcerze. Płyną wielobarwne sztandary, rozbrzmiewają okrzyki.

Nastroj jest gorący, trudno poznać zwykłe powściągliwych warszawiaków. Krzyżują się okrzyki na cześć rządu, ludu pracy, przeciwko międzynarodowemu wrogowi pokoju i na cześć młodzieży, tej samej, która w latach okupacji tak mężnie walczyła o wolność, a dziś z energią przysłała do pracy nad odbudową i do nauki — pracy nad sobą. Młodzież ZWM-owa, rzuciła hasła jedności organizacji młodzieżowych.

Zwarte i karne szeregi od czasu do

czasu rozdzielają samochody pomyslowo udekorowane. Przy dźwiękach „Warszawianki”, granej przez wojskową orkiestrę defilują uczniowie szkół ogólnokształcących i zawodowych.

Nie mniejszy entuzjazm budzą grupy zawodowe w strojach regionalnych. Całe piękno rozległej ziemi polskiej znalazło się na warszawskiej ulicy. Czarno ubrani górnicy w charakterystycznych czapkach, noszących młoty, świdry i lampy górnicze, witają pełne sympatii okrzyki:

— Pierony! Niech żyją!
W idącej zwartym szykiem grupie tramwajarzy z Woll nietrudno rozpoznać popularną postać generała Stanisława Zawadzkiego w mundurze.

Zgrabne, w różnobarwnych strojach Ślązaczki, delegacje kopalń śląskich z kłódkami pracy, ośrodków miejskich i powiatowych — budowniczy demokratycznej Polski, ogólnonarodowego dobrobytu całym sercem witali przez Warszawę. Następnie defiluje lud pracy stoicy. Tramwajarze, kolejarze, pracownicy pocztowi, kanalizacyjni, elektrycy, szpi talnicza, administracja.

Maszerują sprężyste grupy żydowskich organizacji robotniczych. Zalegający chodnik tłum oklaskuje je raz po raz. Rzędzą się okrzyki: „Precz z barbarzyńskim antysemityzmem!”.

Sunie w pochodzie małowieża grupa kominiarzy. Wśród czarnych strojów śni mundur wojskowy. To towarzysze - kominiarze pochodzący z ciężkim łańcuchem kominiarskim, przewieszonym przez szyję. Zaisie — obrazek nie do pomysłienia przed wrześniem 1939 r.

Posuwa się naprzód las sztandarów i transparentów. Wykresy umieszczone na samochodach wyobrażają wysiłek wzniesiony przez pracowników danej instytucji w dzieło odbudowy zniszczonego kraju. Defiluje armia ludzi, służących najsłabszemu celom — budowie nowego życia na ruinach.

Idą witali entuzjastycznie członkowie Związku B. Więźniów Politycznych, uczestnicy walk zbrojnych o niepod-

ległość i demokrację. Dąbrowszczy. Po nich maszerują wielotysięczne rzesze członków obu partii robotniczych PPR i PPS, ludzie, którzy wzięli na swe barki ciężar trudów dawnej walki — dziś pracy.

Ten pochód pierwszy — majowy jest odrębny, inny od tych, które były przed nim. Co nadaje mu odróżnienie piękno — to duża przewaga momentów kulturalnych i gospodarczych nad czysto politycznymi.

Idą w pochodzie zespoły artystyczne związków zawodowych, które zjechały do Warszawy z całego kraju. Idą w kolumnach teatralnych, niektóre nawet uszmiłkowane i ucharakteryzowane. Idą samochody z makietami produkcji poszczególnych gałęzi produkcji, z wykresami statystycznymi, świadczącymi o zwycięstwach polskiego świata pracy.

Czuć w tym pochodzie samopoczucie zwycięzców, samopoczucie samo przez się zrozumiałe. Ludzie wiedzą, że walka o władzę jest już za nimi. Wiedzą — i właśnie dlatego nastroj jest radosny, pogodny, dojrzały, może za mało bojowy.

Zmienia się oblicze Pierwszego Maja w Polsce.

Wiele godzin trwa pochód. Rozbrzmiewają pieśniami robotniczymi i okrzykami korowód ludzkiej pracy, świętujących swój dzień. Po południu, trwająca aż do późna w noc zabawa ludowa dopełnia tegorocznego święta pierwszomajowego.

Lud pracujący Warszawy jeszcze raz dał wyraz swemu przywiązaniu do demokracji i socjalizmu oraz swej gotowości do obrony socjalnych zdobyczy i niepodległości oraz suwerenności swej ojczyzny.

Pierwszy Maja tego roku święcony pod hasłem walki o pokój i przeciwstawienia się maciejskim zakusom światłowej reakcji oraz pod hasłem pogłębienia jedności klasy robotniczej był imponującym przeglądem sił polskiego świata pracy.

J. P.

Milionowe rzesze obchodzą Św o Majowe

Pierwsze sprawozdania z całego kraju

Poniżej podajemy pierwsze informacje o przebiegu Święta Majowego w całym kraju. Nie powtarzamy danych, spotykanych w każdym sprawozdaniu. Podsumowujemy je tutaj łącznie.

Wszędzie Święto Majowe odbyło się w atmosferze absolutnego spokoju, powagi i pogodnego nastroju. Wszędzie las sztandarów — czerwonych, białoczerwonych, żółtych — towarzyszył maszerującym pochodom. Wszędzie, w całym kraju demonstrowały rzesze robotnicze pod znakiem jedności proletariatu polskiego i jedności demokracji polskiej.

Wojew. śląsko-dąbrowskie

W piętnastu punktach 500.000 demonstrantów

Według dotąd otrzymanych wiadomości z 15 punktów woj. Śląsko - Dąbrowskiego (w tym Katowice), udział w uroczystościach wzięło około pół miliona ludności.

W KATOWICACH — 140 tys. osób, (niesiono 2 tysiące sztandarów). Przemawiał z ramienia KC PPR tow. Minc, z ramienia PPS — tow. Motyka. W SOŚNOWCU — 80 tys. w GLIWICACH — 40 — 50 tys. Masowy udział kolejarzy. W CHORZOWIE — 40 tys. W RYBNIKU — 16 tys. Dużo młodzieży, chłopów, inteligencji. W DĄBROWIE GORN. — 20 tys.

Wrocław: Około 90.000 demonstrantów

W przeddzień 1 Maja we Wrocławiu, na ogólnomiejskiej akademii przemawiał jako przedstawiciel KC PPR — tow. B. Więźniów Politycznych. W PPS — tow. Bobrowski. Sala teatru miejskiego była przepelniona. Na wiecu 1-Majowym we Wrocławiu obecnych było 90 tys. ludzi. Masowy udział harcerstwa i inteligencji. Okazały wypadek udział ZWM. Liczny udział chłopów.

Łódź: 150.000 demonstrantów

W Łodzi udział w demonstracji wzięło około 150 tys. uczestników. Przemawiał: przedstawiciel KC PPR tow. Zambrowski i przedstaw. CKW PPS tow. Wachowicz. Szczegóły obchodu podamy w numerze jutrzejszym.

Poznań: 100.000 demonstrujących

W manifestacji majowej brało udział ogółem ok. 100.000 osób. Imponująca manifestacja odbyła się na Placu Wolności. Pochody na Pl. Wolności ciągnęły się z poszczególnych dzielnic na trasie od 2 do 4 km. Na wiecu przemawiali z ramienia KC PPR tow. Jedrychowski, z ramienia CKW PPS i OM TUR tow. Obrzącka, z ZWM — tow. Młotecki i ze Str. Lud. ob. Podedworny. Pięknie wystąpił ZWM i OM TUR. Bardzo liczny udział w demonstracji wzięli chłopcy — członkowie Str. Ludowego.

Szczecin: masowa demonstracja

W dniu 1 Maja kilkudziesięcioletnia rzesza ludzi ze sztandarami i transparentami zebrała się na Placu Wolności. Pochody na Pl. Wolności ciągnęły się z poszczególnych dzielnic na trasie od 2 do 4 km. Na wiecu przemawiali z ramienia KC PPR tow. Jedrychowski, z ramienia CKW PPS i OM TUR tow. Obrzącka, z ZWM — tow. Młotecki i ze Str. Lud. ob. Podedworny. Pięknie wystąpił ZWM i OM TUR. Bardzo liczny udział w demonstracji wzięli chłopcy — członkowie Str. Ludowego.

Olsztyn: 30.000 uczestników

W Olsztynie na centralny punkt zbiórki na Błoniach wystąpiło — mimo deszczu — około 30 tys. osób. Jako pierwszy mówca wystąpił przedstawiciel CKW PPS tow. Pol, potem z KC PPR — tow. wicemin. Wolski, w imieniu OK ZZ, tow. Frolewicz, w imieniu chłopów, ob. Kołodziejczyk z SL, w imieniu młodzieży Chwaliński. Następnie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta ze śpiewem, hasłami i muzyką.

że wraz z likwidacją kapitalistycznego systemu gospodarczego i przejściem na system planowej gospodarki znikają i kryzysy gospodarcze. I jeśli ktoś pragnie zgłębić tajemnicę zbudowania potężnego przemysłu w Związku Radzieckim w tempie nie spotykanym w historii, to znajdzie ją przede wszystkim w tym fakcie, że radziecka gospodarka narodowa uwolniła się raz na zawsze od kryzysów.

Historia przyznała rację marksistom

Historia - rozwoju stosunków społecznych przyznała rację nam, marksistom, a nie burżuazijnym ekonomistom przeszłego i obecnego stulecia. Klasa robotnicza, a wraz z nią wszystkie warstwy pracujące, wyzwolić się może z klęsk kryzysów i wszystkich skutków, które z nich wynikają tylko wówczas, gdy maszerować będzie pod naszymi sztandarami. Nowy nadciągający kryzys ekonomiczny, w przededniu którego

Będą zwalczani ci, którzy próbują obedrzeć ludzi pracy

Oświadczenie min. tow. Minca w Katowicach

Przemawiając na uroczystościach pierwszomajowych w Katowicach min. tow. Minc stwierdził m. in., że wesłami w okresie stabilizacji politycznej po zwycięstwie w wyborach, rozbięciu reakcji, na czele której stało PSL, — podaniu pomocnej ręki wszystkim, którzy chcą stanąć do wspólnej pracy — Minister ostrzeży, że byłoby błędem sądzić, iż wrog nie podejmie jeszcze prób zakłócenia ładu, który budujemy.

Za wewnętrzną reakcją stoi reakcja międzynarodowa. Dlatego w dniu 1 maja wychodzimy na ulice pod hasłem: „Precz z reakcją, niech żyje ład, spokój, porządek i praca!”

W pierwszym roku realizacji planu odbudowy — do zniszczenia wojennych przyczyniły się jeszcze klęski ciężkiej zimy i powodzi. Nie ma innego wyjścia z tej sytuacji, jak ciężka praca, jak walka o oszczędność, jak walka przeciwko marnotrawstwu. Dlatego dzisiaj wychodzimy na ulice w dniu 1 maja z hasłami walki

o realizację planu 3-letniego, walki o zwalczanie marnotrawstwa, o gromadzeniu oszczędności po to, aby pokonać za parę miesięcy te trudności i pójść dalej, w kierunku podwyższenia dobrobytu mas pracujących.

Przedstawiając następnie wielkie osiągnięcia w przemyśle, minister wskazuje, że nie wygłasiłmy jeszcze bitwy o handel. Ale nadszedł czas, kiedy trzeba skończyć z dezorganizacją w handlu i spekulacją.

Chcemy, aby rozwijała się inicjatywa prywatna, ale wszyscy ci, którzy próbują obedrzeć ludzi pracy, będą zwalczani. Wygraliśmy bitwę o produkcję, postaramy się wygrać bitwę o handel. Dlatego w dniu 1 maja wychodzimy na ulice, aby demonstrować również za ładem i porządkiem w handlu.

Pod tymi wszystkimi hasłami zwyciężymy ostatecznie! Pod tymi hasłami ugruntujemy demokrację Ludową w Polsce!

Na punktach zbiórki

Na Placu Trzech Krzyży, Placu Unii i Placu Narutowicza gromadzą się dzielnic: Śródmieście, Mokotów, Ochota. Zbierają się drukarze i pracownicy 2 i 5 Drukarni Państwowej, pracownicy Ministerstwa Lasów obok pocztowców, pracowników szpitali i organizacji zdrowia z całej Warszawy.

Nadciąga wielobarwny korowód Towarzystwa Przyjaźni Słowiańskiej. Za nim — ORMO, maszerująca twardym krokiem z automatami przez piersi. Za Ormowcami — pas zieleni: transparenty i sztandary Stronnictwa Ludowego, świętującego uroczysty dzień robotników i chłopów.

Na Placu Dąbrowskiego gromadzą się pod żółtymi sztandarami pracownicy spółdzielczości polskiej. Sąsiednimi ulicami przeciągają organizacje młodzieżowe, zdążając do ogrodu Saskiego, który ma być czerwonymi, białymi, niebieskimi i zielonymi barwami ZWM, OM TUR, harcerstwa, „Wici”. Widać też grupy młodzieży czerwono-krzyżowej, które również spობią się do pochodu.

Wokół Zachęty przygotowuje się do wymarszu Spół-Ob. Liga Kobiet. Na jej transparentach najczęściej powtarza się hasło: „Nigdy więcej wojny”.

Na robotniczej Woli

Całą szerokość ulicy Wolskiej zajmuje obrznięty transparent z napisem: „Jedno-



Grupy regionalne w pochodzie



Stronicy Związku Walki Młodych

Ruch partyzancki na Krecie

MOSKWA, 1.5 (PAP). Agencja TASS donosi, że władze greckie aresztowały członków komitetów EAM na wyspie Krecie...

Młodzież demokratyczna żąda interwencji w sprawie skazanych Hiszpanów

PARYŻ, 1.5 (PAP). Międzynarodowa Organizacja Młodzieży Demokratycznej zwróciła się do apelami do ministra Bidault...

W dokach brytyjskich strajk trwa

LONDYN, 1.5 (PAP). Mimo interwencji przedstawicieli związków zawodowych i rządu, strajk w dokach Glasgow i Londynu trwa nadal...

Argentyna przegrana syna Mussoliniego

BUENOS AIRES, 1.5 (SAP). Połcja argentyńska pokonała od syna Mussoliniego, Vittorio, odciśniętą, celem wystawienia mu dokumentów na stary pobył w Argentynie...

Stracenie zbrodniarzy z Ravensbrueck

BERLIN, 1.5 (PAP). Podano do wiadomości, że stracenie zbrodniarzy niemieckich z obozu w Ravensbrueck nastąpi w dniach 2 i 3 maja...

Strzały do demonstrantów w dniu 1 maja w Palermo

RZYM, 1.5 (PAP). Preza wieczor na donosi, że grupa faszystów otworzyła ogień do robotników, uczestniczących w pochodzie 1-majowym...

Sprawa przyłączenia Węgier do Organizacji Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK, 1.5 (PAP). W dniu wczorajszym odbyło się specjalne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym omawiano podanie rządu węgierskiego o przyjęcie Węgier do ONZ...

Stosunki libańsko-bułgarskie

SOFIA, 1.5 (SAP). Liban uznał we czwartek republikę Bułgarską i nawiązał z jej rządem stosunki dyplomatyczne...

Groźba kryzysu rządowego we Francji Premier Ramadier stawia dziś kwestię zaufania

Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu pod przewodnictwem prez. Auriola

PARYŻ, 1.5 (Obsl. wł.). Wiczczołem w dniu pierwszego maja odbyło się tu nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów. Jak podaje Agencja France Presse na zebraniu tym postanowiono, że na posiedzeniu w dniu 2 maja premier Ramadier powstawi kwestię zaufania...

PARYŻ, 1.5 (PAP). Paryski korespondent agencji Reutersa donosi, że na wczorajszym posiedzeniu gabinetu francuskiego ministrowie nie mogli osiągnąć porozumienia w sprawie żądań, wysuniętych przez strajkujących robotników fabryki Renault oraz przy roztrząsaniu innych problemów, dotyczących polityki plac. Agencja Reutersa podaje również, że ministrowie ko-

Prace nadzwyczajnej sesji ONZ Wystąpienie przedstawiciela Polski amb. Winiewicz

NOWY JORK, 1.5 (PAP). Na posiedzeniu komitetu głównego omawiano w dalszym ciągu wniosek arabski o podjęcie dyskusji nad sprawą zniesienia mandatu i utworzenia niezależnego państwa palestyńskiego. Ambasador Winiewicz wystąpił z wnioskiem o przesłuchanie przedstawiciela Agencji Żydowskiej na Generalnym Zgromadzeniu ONZ, celem wysłuchania opinii Żydów w sprawie problemu palestyńskiego. Ambasador Winiewicz podkreślił, że nie można obiektywnie obradować nad sprawą Palestyny bez wysłuchania obu stron zainteresowanych. Następnie zwrócił ambasador Winiewicz uwagę na konieczność szybszego

Święto 1-majowe na całym świecie Wspaniała defilada w Moskwie

Terror i represje w Grecji, Hiszpanii, Iranie i Turcji

Masy pracujące całego świata obchodzą wczoraj uroczystości święto Pierwszego Maja. We wszystkich krajach demokratycznych obchody pierwszomajowe zamieniły się w wielkie święto całego narodu. Ale i w krajach ciępiących od uciśku swych faszystowskich, czy półfaszystowskich rządów, masy ludowe zainicjowały, pomimo represji politycznych, swe przywiązanie do sprawy wolności i zdecydowaną wolę przeprowadzenia do zwycięskiego końca walki o urzeczywistnienie ideałów demokratycznych.

MOSKWA, 1.5 (PAP). Na Czerwonym Placu w Moskwie odbyła się dnia 1 maja tradycyjna defilada oddziałów garnizonu stołecznego. Rozpoczęła się ona punktualnie o godz. 10 i zakończyła się o godz. 11.15. Defiladę wojsk odebrał marszałek Budienin. Dziesiątki tysięcy gości zajęło trybunę kamienne pod murami Kremu. Wśród obecnych widać było mężczyzn i kobiety ze wsi, licznych gości zagranicznych, członków korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli prasy radzieckiej i zagranicznej. Generałissimus Stalin ukazał się na podium mauzoleum Lenina na kilka minut przed rozpoczęciem rewii. Towarzyszyli mu kierownicy partii i członkowie rządu.

Po zakończeniu defilady odbyła się olbrzymia demonstracja. Kolumny robotników z kilku okręgów Moskwy weszły na plac przy dworcach łącznych orkiestr. Pochód prowadziły poczty sztandarowe. Pierwsze szeregi uczestników demonstracji zbliżyły się do mauzoleum, demonstranci urządzili owację generalissimowi Stalinowi. Ludność pracująca wszystkich okręgów stołecznych, robotnicy metalowi, kłazze, budowni czy maszyn, samochodów, samolotów i maszyn rolniczych, budownicy białowajów i autobusów — wszy przedstawiali swe zwycięstwa na froncie pracy.

Publiczność zgromadzona na trybunach witała serdecznie kolumny członków Akademii Nauk ZSRR oraz studentów uniwersytetu moskiewskiego. Kolumny uczestników demonstracji, liczące setki tysięcy ludzi, maszerowały przez Plac Czerwony przez blisko 4 godziny.

PRAGA, 1.5 (PAP). W Pradze obchodzili święto 1-majowe 4 partie: komunistki, socjal - demokracji, socjalści narodowi i członkowie partii ludowochrześcijańskiej. Najbardziej imponujące wypadły pochody partii komunistycznej i socjalistycznej. Demonstranci nosili sztandary krajów zaprzyjaźnionych z Czechosłowacją. Wśród portretów przywódców słowiańskich znajdował się również portret Prezydenta Bieruta. Na transparentach wypisane były hasła, na wzywające do jedności i przyjaźni narodów słowiańskich. Zwracali również uwagę na napisy, wskazujące na to, że granice zachodnie Polski są granicami Słowiańszczyzny. Na zebraniu partii komunistycznej przemawiał premier Gottwald. Na trybunie obecni byli goście z Polski, Wielkiej Brytanii, Jugosławii, Francji i Bułgarii.

W HISZPANII LONDYN, 1.5 (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że partie robotnicze rozrzucały w wielu miastach ulotki, w których wzywają do utworzenia jednolitego frontu antyfaszystowskiego i do zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych, celem obalenia reżimu gen. Franco. Na murach miast pojawiły się afisze, które zawierają hasła, skierowane przeciwko gen. Franco.

W GRECJI PARYŻ, 1.5 (PAP). — Z Aten donoszą, że rząd grecki zniobliżował we wszystkich miastach specjalne patrole wojskowe, celem rozpedzenia demonstracji 1-majowej. W ostatnich dniach kwietnia przeprowadzono masowe aresztowania, w wyniku których wszystkie więzienia i obozy koncentracyjne w Grecji są przepelnione działaczami robotniczymi. Mimo ostrego terroru i ostrzeżeń zandarmerii greckiej, w Atenach, w Pireusie, w Salonikach, w Lipsamata i w wielu innych miejscowościach odbyły się demonstracje, które pojecha zmotoryzowana rozpedziła. Demonstranci domagali się utworzenia rządu demokratycznego, ponownego przeprowadzenia wyborów oraz wycofania wojsk angielskich i doradców amerykańskich z Grecji. Na murach miast pojawiły się liczne napisy antybrytyjskie i entymerykańskie.

W PALESTYNI LONDYN, 1.5 (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że w demonstracjach 1-majowych, które się odbyły w Tei Avivie, wzięło udział ponad 20 tysięcy osób.

W IRANIE LONDYN, 1.5 (PAP). — Prasa donosi, że rząd irański ogłosił zakaz urządzania demonstracji 1-majowych. Odbyły się jedynie zebrania w zamkniętych lokalach. Wszystkie prawe zebrania zostały przez policję rozwiązane po otwarciu.

W TURCJI PARYŻ, 1.5 (PAP). — Agencja AFP donosi, że również w Turcji rząd zakazał demonstracji 1-majowych. Jedynie w kilku miejscach odbyły się w lokalach zamkniętych krótkie zebrania. Działacze zjednoczonych związków zawodowych w Turcji zostali przez policję aresztowani.

W WŁOSZECH RZYM, 1.5 (PAP). — W Rzymie i innych miastach włoskich odbyły się olbrzymie demonstracje 1-majowe. Mówcy zwrócili uwagę na konieczność zakończenia współpracy między partiami demokratycznymi, celem prowadzenia wspólnej walki z odradzającym się w Włoszech faszyzmem. Równocześnie podkreślono konieczność podjęcia akcji przeciwko rosnącemu nieusłannie drożyznie i malejącym zarobkom.

W TRIESTIE PARYŻ, 1.5 (PAP). — Organizacje robotnicze w Triescie urządziły demonstracje 1-majowe, w których wzięło udział około 60 tysięcy ludzi. Faszystowsy studenci rzucili na demonstrantów granaty. Ponad 30 osób zostało rannych. Policja aresztowała tylko jednego studenta włoskiego, u którego znaleźiono bomby.

W JUGOSŁAWII BELGRAD, 1.5 (PAP). — Olbrzymie demonstracje 1-majowe w Belgradzie stały pod znakiem planu 5-letniego odbudowy Jugosławii.

Dalsza krytyka polityki Bevina w łonie brytyjskiej Partii Pracy

LONDYN, 1.5 (PAP). — 15 laburzystów ogłosiło manifest, w którym domagają się zmiany brytyjskiej polityki zagranicznej. Apeluja oni do rządu, aby nie przychylił się do podziału świata na bloki.

Wielka Brytania — czytamy w manifestie — powinna być krajem zaprzyjaźnionym ze Stanami Zjednoczonymi, a nie satelitą Stanów Zjednoczonych. Rząd brytyjski — podkreślają autorzy manifestu — nie powinien popierać polityki Trumana. Następnie podkreśla manifest konieczność umiędzynarodowienia się od Stanów Zjednoczonych. Zolnierze brytyjscy nie mogą stać z bronią w interesie Stanów Zjednoczonych. W manifestie zwrócono szczególną uwagę na sytuację na Bliskim Wschodzie. Dla osiągnięcia porozumienia w sprawie wykorzystania źródeł naftowych, należy — zdaniem autorów manifestu — zwołać międzynarodową konferencję, w której wzięliby udział przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Francji i Stanów Zjednoczonych. Porozumienie osiągnięte w tej sprawie mogłoby przyczynić się do zaspokojenia potrzeb 4 mocarstw i do normalizacji stosunków na Bliskim Wschodzie.

Ponad 200 tysięcy osób uczestniczyło w pochodzie przez główne ulice miasta. Defiladę przyjmowali marszałek Tito, Ivan Ribar w otoczeniu członków rządu i generalicji. Wśród gości znajdował się również prezydent Waresawy — Tołwiński.

W BULGARII SOFIA, 1.5 (PAP). — Z Sofii donoszą, że w demonstracjach 1-majowych uczestniczyło około 200 tysięcy osób. Uroczystości odbyły się pod hasłem wzmocnienia młodej republiki i wykonania 2-letniego planu gospodarczego. Defiladę przyjmowali — Dymitrow, Kolarow i inni członkowie rządu.

W PORCIE ARTURA SZANGHAI, 1.5 (PAP). — 150.000 robotników manifestowało dzisiaj w Porcie Artura z okazji święta 1 Maja. W uroczystościach wzięło także udział 20 tysięcy żołnierzy radzieckich oraz eska dra radzieckiego, złożona z lekkich krążowników, torpedowców, kontrotorpedowców i łodzi podwodnych.

W NOWYM JORKU NOWY JORK, 1.5 (PAP). — Pochód robotniczy wyruszył w dniu 1 Maja z centralnie położonego placu Kolumba w Nowym Jorku na Plac Waszyngtona, gdzie po południu miały być wygłoszone przemówienia. Transparenty, niesione przez manifestantów głosiły żądanie „Polityki Roosevelta i Wallace’a” zamiast „doktryny Trumana i Vandenberg’a” pozątem domagali się położenia kresu dyskryminacji w stosunku do Murzynów i lepszych warunków pracy.

W PARYŻU PARYŻ, 1.5 (PAP). — W demonstracji 1-majowej w Paryżu brało udział kilkaset tysięcy osób. Na czele pochodu kroczyli przywódcy francuskiej partii komunistycznej, socjalistycznej i związków zawodowych. Jak donosi korespondent Reutersa, demonstranci na Placu Zgody wołali: „Władza dla Thoreza! — De Gaulle do muzeum!” Doszło do kilku incydentów, gdy Grecy, którzy demonstrowali wraz z Francuzami, zdzierali afisze reklamowe amerykańskich filmów.

LISTY Z BERLINA

Walka o burmistrza

Berlin, w kwietniu Kiedy, w wyniku wyborów samorządowych, w dn. 20 października ub. r., parlament Schumachera SPD, uzyskała na terenie Berlina większość, przywódca jej dowodził urbi et orbi, że w ten oto sposób naród niemiecki zmanifestował swoją wolę polityczną całkowicie popierania tej partii, która uchodzić może za jedyną właściwą reprezentantkę poglądów i uczuć większości Niemców. Berliński sukces Schumachera w dn. 20.10.1946 r., którego akcję wyborczą i propagandową żywo wlały władze anglosaskie, udzielając poparcia i wszelkich ułatwień, już po kilku tygodniach okazał się w graną nader problematyczną wartością. W łonie berlińskiej socjaldemokracji, której przewodzi 43-letni ślusarz, Franz Neumann, zaczęły wróg Rosji, Polski i całej Słowiańszczyzny, — zaczęło trzeszczeć po raz pierwszy podczas wyborów nadburmistrza Berlina. Jako kandydata SPD na to stanowisko chciano wysunąć Maxa Braurea, obecnego burmistrza Hamburga. Ubił go jednak Neumann, który mu nie ufał ze względu na kon takt Braurea z KPD i w rezultacie wysunął kandydaturę dra Otto Ostrowskiego, który też został wybrany pierwszym burmistrzem po raz pierwszy i spotkały się z jak najlepszym przyjęciem. Są one wygodne w użyciu i stosunkowo barzo tanie.

Wszystkie te artykuły są produkowane w 14-tu fabrykach i rozprzodowane po całym kraju za pośrednictwem 18-tu oddziałów Centrali Sprzedaży, znajdujących się we wszystkich większych miastach Polski. Przedstawiciele pracujący w tych oddziałach docierają do każdego sklepu spożywczego. We wszystkich sklepach w Polsce znajduje się kawa Francka Bohma, kostki „Maggi” itd. Fabryka „Winiary” dzięki Centrali Sprzedaży mogła tak szybko i tak wydawnie powiększyć swoje obroty. Aparat ten jest podstawą rozwoju sprzedaży, a tym samym produkcji.

W dużej mierze, dzięki prawidłowemu działaniu Centrali Sprzedaży, Zjednoczenie w r. 1946 zdolało podnieść obroty swoje prawie trzykrotnie w porównaniu z rokiem 1945 i dojsć do produkcji wyższej niż przedwojenna przy dalszej tendencji rozwojowej.

Berlina, głosami SPD, LDP (liberaldemokratów) i CDU (chrześcijańskich demokratów). Wkrótce po wyborze Ostrowskiego, socjaldemokracja berlińska zaczęła wywierać na nacisk, aby zwolnił ze służby większość funkcjonariuszy magistratu, którzy należeli do Partii Jedności Socjalistycznej (SED). Ostrowski początkowo istotnie usunął kilku radców i wyższych urzędników, kierując się jednak jedynie względami rzeczowymi, a nie partyjno - politycznymi. Ludzie fachowi pozostali na swych stanowiskach. Gdy zbliżał się termin konferencji moskiewskiej, Ostrowski, 63-letni doktor filozofii, władający swobodnie językiem angielskim, francuskim i rosyjskim, postanowił nawiązać kontakt z Partią Jedności Socjalistycznej, aby doprowadzić do porozumienia w sprawie wspólnego programu pracy na terenie Berlina. Ostrowski utrzymywał także wbrew zaleceniom Schumachera i Neumana jak najlepsze stosunki z władzami okupacyjnymi sowieckimi, a nie tylko anglosaskimi.

Wszystko to nie podobało się kierownikom partii socjaldemokratycznej, którzy postanowili zlikwidować Ostrowskiego na stanowisku burmistrza. Kiedy kryzys nie przybrał jeszcze zbyt ostrego na zewnątrz form, udawano, że wszystko jest w najlepszym porządku i że w partii istnieją tylko różnice „poglądów w sprawie taktyki”. Prasa Schumachera wręcz zaprzeczała, jakoby między kierownictwem partii a Ostrowskim, istniał jakiś zasadniczy rozdziewiek. Kryzys jednak pogłębiał się z każdym dniem i coraz wyraźniejszym stawał się fakt, że Ostrowski nie ma zapamiętanych tylko poleceń Schumachera i jego funkcjonariuszy na terenie Berlina i że nie jest bynajmniej odosobniony.

Wobec takiego obrotu sprawy SPD postanowiła przystąpić jak najprędzej do uderzenia i po bezskutecznych próbach nakłonienia Ostrowskiego do poddania się dyktwom partii, w dn. 11 kwietnia br., na specjalnie zwołanym

Rady Zakładowe popierają KC ZZ w sprawie 3 i 9 maja

Na konferencji przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych i oddziałów zakładowych przytoczono listy ze stanowiskami Centralnej Komisji Związków Zawodowych w sprawie normalnej pracy w dniach 3 i 9 maja br. Zebrani, biorąc pod uwagę motywy uchwały KC ZZ, jednogłośnie uznali jej słuszność oraz postanowili wezwać i wykonać polecenia tych wielkich świat pracy do uczczenia tych wielkich świąt wzmocnioną pracą nad likwidacją strajk, wywołanych w br. przez dotkliwie ciężkie zywiołowe.

Akademie i inne formy obchodu święta 3 i 9 maja postanowiono zorganizować w niedzielę, dnia 4 maja oraz w następną niedzielę dnia 11 maja.

Występ chóru polskiego w Morawskiej Ostrawie

MORAWSKA OSTRAWA, 1.5 (PAP). — Na urzędowej tu uroczystości pod hasłem „Współpracy Słowiańskiej” wystąpił m. in. chór polski z Karwiny „Echos”. Dyrygent chóru otrzymał w darze od górników i robotników czeskiego pięknie wykonaną lampkę górniczą.

Odczyty w Muz. Narod.

W ramach cyklu odczytów, zainicjowanych przez Związek Polskich Artystów Plastyków, odbędzie się w dniu 3 maja br. o godz. 16 w sali odczytowej Muzeum Narodowego, odczyt Marka Włodarskiego „O malarstwie współczesnym”, zaś dnia 4 maja br. o godz. 11 Bolidan Urbanowicz, dyrektor Departamentu Plastyki powioryzy swój wykład, wygłoszony w Stowarzyszeniu Architektów R.P. na temat sztuki transkuckiej.

Szachyści radzieccy w Łodzi

Seans gry jednoczesnej, rozegrany w dniu 29 kwietnia pomiędzy arcymistrzami ZSRR Bolesławskim i Smysłem, a graczami łódzkimi, w liczbie 30 osób, zakończony został zwycięstwem zwycięstwem gości radzieckich. W dniu 30 kwietnia goście ci zwiezdzili Łódź, po czym złożyli wizytę w wojewódzkie łódzkie, Szymankowi i prezydentowi miasta, Stawiańskiemu. W godzinach popołudniowych mistrz Włodzimierz Alatorcew, wygłosił w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odczyt na temat rozwoju ruchu szachowego w ZSRR. Szachyści radzieccy pozostaną w Łodzi w dn. 1 maja, po czym udadzą się do Katowic.

posiedzeniu Rady Miejskiej, Franz Neumann, imieniem frakcji SPD, postawił wniosek o udzielenie burmistrzowi votum nieufności. W motywacji powiedziano, że Ostrowski samodzielnie pertraktował z SED i że jako nadburmistrz jest odpowiedzialny za przetrzymywanie uchwał Rady Miejskiej zamiast przekazywać je natychmiast do komendatury alianckiej (mowa tu o prowokacyjnym „proteście” przeciwko aresztowaniu 6 faszystowskich studentów uniwersytetu berlińskiego przez władze sowieckie).

Wniosek Neumanna uzyskał 85 głosów przeciw 20 SED. Ponieważ jednak do wymaganej większości 2/3 zabrakło 2 głosów, Ostrowski oświadczył, że w tym stanie rzeczy nie myśli bynajmniej porzucić stanowiska, chyba że komendatura aliancka zdecydowałby inaczej.

W tydzień później Ostrowski nagłe zmienił swoje postanowienie i w dn. 17 kwietnia zgłosił ustąpienie ze stanowiska nadburmistrza. Wobec przedstawicieli prasy oświadczył on, że ster rządów w Berlinie, powinien ująć w swe ręce człowiek, wyznaczony przez masy robotnicze, gdyż tylko laka jedno stka znać może wszystkie bolączki i kłopoty, nekające ludzi pracy. Do chwili wyboru nowego nadburmistrza, Ostrowski będzie nadal pełnił swoje funkcje.

Socjaldemokracja lansuje obecnie kandydaturę dra Reutera kierownika Wydziału Komunikacji Miejskiej. Z kół zbliżonych do SED wiadomo, że Partia Jedności Socjalistycznej tej kandydatury nie zaakceptuje. Na razie sytuacja jest o tyle niewyjaśniona, że ani liberalni, ani chrześcijańscy demokraci nie ujawnili jeszcze swoich planów. Szerokie masy świata pracy, popierają we wszystkich sektorach okupacyjnych postulat SED, zmiernający do rozpisania nowych wyborów samorządowych. Przesilenie na stanowisku nadburmistrza Berlina jest w każdym razie uważane za porażkę moralną Schumachera na terenie Berlina, która może mieć szersze konsekwencje. Wł. Topór

Na drodze do pełnej jedności polskiej klasy robotniczej

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Mińło 57 lat od chwili, kiedy na Międzynarodowym Kongresie Robotniczym w Paryżu zapadła uchwała, ustanawiająca dzień 1 maja — dniem międzynarodowego święta klasy robotniczej, dniem walki o prawa i wyzwolenie społeczne ludu pracującego.

W przeciągu tego czasu zaznaczyły się wielkie przemiany tak w Polsce, jak i na całym świecie. Rozsypywały się w gruzy jedne państwa i na ich popiołach narodziły się nowe państwa. Zmieniały się granice państwowe, zmieniały się systemy polityczne i formy sprawowania władzy w poszczególnych krajach. Wstrząsały podziałami świata straszliwe kataklizmy dziejowe w postaci dwu wojen światowych i miejsce starych stosunków społecznych zajmowały nowe formy ustrojowe.

A dzień święta 1-majowego pozostał nienaruszony przez cały ten okres 57-letni. Nie tylko

nie stracił ze swej aktualności, lecz wprost przeciwnie z każdym rokiem nabierał coraz więcej aktualnej treści społecznej. Nie zniszczyły i nie osłabiły święta 1-majowego żadne burze i wstrząsy, żadne przemiany dziejowe. Przeciwnie — dodały mu nowej, wielkiej siły żywotnej. Taka jest bowiem właściwość dnia 1 Maja — święta walki i pracy klasy robotniczej i ludu pracującego.

Właściwość ta pochodzi z rodowodu święta majowego, wynika z tego, że dzień 1 Maja wywodzi się z treści nauki marksistowskiej, jego korzenie ideologiczne tkwią w naukowym socjalizmie. I tak, jak urastał w siłę marksizm, jak potęgowała się na praktyce życia prawda naukowego socjalizmu, tak samo wzrastało i potęgowało się święto 1-majowe.

Jaka treść społeczna tkwi w tym międzynarodowym dniu święta klasy robotniczej i całego świata pracy?

1 Maja — zapowiedź nowego ładu

Dzień święta 1-majowego wyraża przede wszystkim wspólność interesów klasowych i wypływającą stąd konieczność zgodnych dążeń wszystkich ludzi pracy najemnej, niezależnie od języka, jakim władają, niezależnie od narodowości, do jakiej należą, niezależnie od miejsca geograficznego, w jakim się znajdują.

Symbolizując jedność ich interesów klasowych, tak w skali narodowej, jak i międzynarodowej, dzień święta 1-majowego zwiastuje narodziny nowego świata, który będzie pozbawiony wewnętrznych sprzeczności, mobilizuje masy pracujące do walki o przebudowę stosunków społecznych tam, gdzie stosunki te oparte są na wyzysku człowieka przez człowieka, a tam, gdzie wyzysk taki został już zniesiony, święto 1-majowe jednoczy cały naród dla utrzymania i podniesienia na wyższy szczebel rozwoju nowych sprawiedliwych stosunków społecznych — do socjalizmu.

To już nie jest tylko teoria marksistowska. O tym świadczą dobitnie historyczne fakty dnia dzisiejszego. Socjalizm naukowy czyli marksizm przeszedł już i wytrzymał próbę życia.

W tym czasie, kiedy zakładane były pierwsze podstawy naukowego socjalizmu, a więc w połowie ubiegłego stulecia, kie-

dy ustrój kapitalistyczny znajdował się w rozkwicie swoich twórczych sił, dla ówczesnego społeczeństwa i dla ówczesnej burżuazyjnej nauki mogła być zupełnie niezrozumiała głęboka i przenikliwa prawda, głoszona przez twórców i klasyków marksizmu, którzy na stronach „Manifestu Komunistycznego“ stwierdzili przed 100 laty, że: „wraz z rozwojem wielkiego przemysłu usuwa się spod nóg burżuazji sama podstawa, na której wytwarza ona i przylaszcza sobie produkty“, że „wytwarza ona przede wszystkim swoich własnych grabarzy“, że: „jej zagłada i zwycięstwo proletariatu są jednakowo nieuniknione“.

Dla ówczesnego świata mogły być niezrozumiałe słowa Engelsa, wypowiedziane w 1883 roku, że „klasa wyzyskiwana i ucimiona nie może już wyzwolić się spod panowania klasy wyzyskiwawcy i ciemniźcicieli, nie wyzwalając zarazem na zawsze całego społeczeństwa od wyzysku, ucisku i walk klasowych“.

Nie mogły być wówczas zrozumiałe dla szerokiej rzeszy narodu te podstawowe prawdy naukowego socjalizmu, gdyż, — jak głosi ten sam Manifest — historia idei dowodzi, że produkcja duchowa przeobraża się wraz z produkcją materialną, że „ideami panującymi każdego okresu były zawsze tylko idee klasy panującej“.

Marksizm — nauka wiecznie żywa

W świetle doświadczeń rozwoju historycznego, w świetle ubiegłych stu lat, w świetle tych przemian, jakie zaszły tak w Polsce, jak i na całym świecie widzimy, jak słusznie i wspaniale ujęta została już wówczas podstawowa istota naukowego socjalizmu, jak głęboka i niezwrzuszalna jest nauka marksistowska. Jakże nędznie wyglądają ci wszyscy, którzy usiłovali podważyć jej podstawy, którzy próbowali z niej kpić, bądź też nie doceniali jej znaczenia, lub ci, którzy, nie rozumiejąc marksizmu, twierdzili naiwnie, że marksizm już się przeżył.

Marksizm nie tylko nie przeżył się, ale wyrósł w potęgę, tak, jak w olbrzyma wyrosła klasa robotnicza. Prawdy, jakie głosił pierwszy klasyfikacji marksizmu nie tylko nie straciły niczego ze swej wartości, nie tylko nie zdezaktualizowały się, lecz przeciwnie są dzisiaj bardziej wyraziste i bardziej aktualne,

aniżeli kiedykolwiek w przeszłości. Świadczy o tym najdobitniej obraz rozwoju stosunków społecznych.

Dwa pierwotne grzechy śmiertelne obciążają wielokapitalistyczny ustrój społeczny. Pierwszy — to **periodyczne kryzysy gospodarcze**, powodujące olbrzymie straty w gospodarce narodowej, które całym swym ciężarem koją się na barki mas pracujących, drugi — to **coraz bardziej straszliwe i niszczytelne wojny imperialistyczne**, wojny o źródła surowców, o zdobycie nowych rynków zbytu — co wiąże się nieuchronnie z ujarzmianiem całych narodów. Te dwa grzechy główne stanowią nieodrodną właściwość systemu społecznego kapitalizmu.

Patrząc powierzchownie na zjawiska społeczne, wydawać się może, że ludzkość znajduje się w jakimś przekłętym i zaczarowanym kręgu, w którym się dła-



wi i dusi i z którego nie może znaleźć wyjścia. Im bardziej udoskonala się środki produkcji i im większa masa towarów wychodzi z fabryk i warsztatów

pracy, tym większe na nią spadają nieszczęścia w postaci wojen i kryzysów. Im więcej produkują ludzie pracy, tym więcej niszczy system kapitalistyczny.

Owoce gospodarki kapitalistycznej

Gdyby porównać rozmiary produkcji światowej sprzed kilkudziesięciu laty z produkcją ostatnich lat przedwojennych, to okaże się, że produkcja ta wielokrotnie wzrosła, nieproporcjonalnie więcej do wzrostu ludności, a byt i warunki życiowe klasy robotniczej i mas ludu pracującego bądź nie doznały poprawy, bądź nawet zostały pogorszone. Ktoś zabiera i przyswaja sobie owoce ich pracy.

Gdy z jednej strony miliony ludzi pracy cierpi niedostatek, głód i nędzę, — to z drugiej strony występuje takie zjawisko, jak świadome i celowe niszczenie środków żywnościowych i innych produktów pracy ludzkiej. W czwimś interesie leży, aby się tak działo.

Gdy nieraz dziesiątki milionów ludzi w krajach wysoko przemysłowych poszukuje nabywcy na swoją siłę roboczą i naderemnie stara się znaleźć pracę zarobkową — to równocześnie zamyka się zakłady przemysłowe,

Kryzysy można zlikwidować

Gdyby odpowiednio zainwestować tę olbrzymią sumę w różnych krajach świata nie nasyconych kapitałowo, to można podnieść dochód na głowę każdego mieszkańca globu ziemskiego średnio o około 60 proc.

Kryzysy gospodarcze, ta nieodrodną właściwość systemu kapitalistycznego, są więc potężnym hamulec rozwoju sił twórczych i stanowią straszliwy bicz pracującej ludzkości.

A przecież jest wyjście z błędnego koła stale powtarzających się kryzysów gospodarczych. Kryzysy można raz na zawsze zlikwidować pod warunkiem zorganizowania planowej gospodarki, co może mieć miejsce tylko wówczas, gdy wszystkie podstawowe

Historia przyznała rację marksistom

Historia rozwoju stosunków społecznych przyznała rację nam, marksistom, a nie burżuazyjnym ekonomistom przeszłego i obecnego stulecia. Klasa robotnicza, a wraz z nią wszystkie inne warstwy pracujące, wyzwo-

we, względnie ograniczać się produkcję i pomnażać się jeszcze bardziej liczbę bezrobotnych.

Musi być coś niedobrego i niezdrowego w organizmie gospodarczym, który co pewien czas wywołuje takie zjawisko od chwili zaistnienia kapitalistycznych metod produkcji.

O rozmiarach strat powodowanych przez kryzysy gospodarcze szerokie masy nie zdają sobie nawet dokładnie sprawy. Dla ilustracji tego zagadnienia, dla wykazania jak wielkie możliwości rozwojowe posiadałaby ludzkość przy planowej gospodarce, która wyklucza kryzysy, przytoczyć można następujące obliczenia: — Szacunek strat, jakie na przestrzeni lat 1928—39 poniosła gospodarka światowa na skutek kryzysów, obliczony w przedwojennych złotych polskich wynosi około 1.600 miliardów złotych, czyli około 320 miliardów dolarów o przedwojennej sile nabywczej.

gałęzie produkcji oraz transport i banki przestają być prywatną własnością garstki ludzi, a staną się społeczną własnością całego narodu.

Nie jest to tylko abstrakcyjna teoria marksistowska. Teoria ta została już sprawdzona na praktyce życia. Przykład Związku Radzieckiego dowiódł niezbicie, że wraz z likwidacją kapitalistycznego systemu gospodarczego i przejściem na system planowej gospodarki znikają i kryzysy gospodarcze. I jeśli ktoś pragnie zgłębić tajemnicę zbudowania potężnego przemysłu w Związku Radzieckim w tempie nie spotykanym w historii, to znajdzie ją przede wszystkim w tym fakcie, że radziecka gospodarka narodowa uwolniła się raz na zawsze od kryzysów.

stoją wysoko uprzemysłowane kraje kapitalistyczne, a szczególnie Stany Zjednoczone Ameryki Płn. będzie nowym potwierdzeniem naszej prawdy — prawdy naukowego socjalizmu.

I choćby przeciwko marksistowskim partiom, przeciwko rewolucyjnemu ruchowi robotniczemu zastosowała reakcja najostrejsze środki represyjne na jakie w różnych krajach może sobie jeszcze pozwolić — to przecież nie potrafi w ten sposób zapobiec ani kryzysom, ani wyrokowi historii, która skazała ją na nieuniknioną zagładę.

Można przeciwko nam wytaczać wszystkie najcięższe armaty kłamliwej propagandy,

może reakcja międzynarodowa poruszać piekło i niebo w walce z rewolucyjno - demokratycznym ruchem wyzwolicielskim, lecz nic już nie zdoła zagłuszyć siów naszej prawdy, która coraz donośniej rozlega się wśród wszystkich narodów świata. Nic już nie może unicestwić naszej idei socjalistycznej, która coraz głębiej prześwieśla świadomość klasy robotniczej i ludu pracującego, idei, w której całe narody znajdują jedyny dla siebie ratunek, jedyną drogę wyjścia z labiryntu wyzysku i ucisku, kryzysów i bezrobocia, gwałtu i przemocy, oszustwa i zakłamania, zbrodni wojennych i sprzeczności międzynarodowych.

Nikt nie potrafi wskazać ludzkości idei lepszej od tej, którą my głosimy

Nikt prócz nas nie może wprowadzić narodów ze straszliwej otchłani wojen imperialistycznych wyniszczających ludzkość i grożących zagładą kultury i cywilizacji.

Wojny są najstraszliwszą plagą, najpotworniejszym przekięstwem ginącej epoki panowania kapitalizmu monopolistycznego. W wojnach i wydatkach na zbrojenia leży główna przyczyna tego zjawiska, że mimo wspaniałego rozwoju techniki i obniżania kosztów jednostkowych produkcji, czyli wzrostu wydajności pracy, mimo zwiększającej się produkcji przemysłowej i rolniczej, położenie klasy robotniczej i mas pracujących nie ulega polepszeniu, a stale się pogarsza.

Zjawisko obniżania się stopy życiowej wszystkich ludzi pracy występuje ze szczególną ostrością w czasie każdej wojny i w okresie odbudowy zniszczeń wojennych.

Wystarczy znowu spojrzeć na cyfry, które najwymowniej przemawiają do świadomości, najlepiej tłumaczą przyczynę nędzy i niedostatku ludu pracującego. Koszta związane z przygotowaniem pierwszej wojny światowej tj. wydatki na cele wojsko-

we, obliczone od 1901 roku oraz wydatki wojenne za okres trwania pierwszej wojny światowej, obliczone dla 7 państw, tzn. Anglii, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Francji, Austro - Węgier, Rosji carskiej i Włoch wyniosły ogółem około 1.700 miliardów przedwojennych złotych polskich. Dochód społeczny tych państw, obliczony za 1913 rok wyniósł ogółem 936 miliardów złotych, czyli wydatki na zbrojenia i koszty prowadzenia pierwszej wojny światowej, obliczone za okres od 1901—1918 roku pochłonęły bez mała dwuletni dochód społeczny tych 7 państw.

Wydatki na zbrojenia i prowadzenie wojny nie zamykają jednak rachunku kosztów wojny. Wojna przecież niszczy dorobek pracy ludzkiej. Szkody bezpośrednio i pośrednio spowodowane pierwszą wojną światową przeliczone na przedwojenne złote polskie sięgają ponad 300 miliardów złotych (Szacunek Keynes'a). Pierwsza wojna światowa kosztowała więc ludzkość olbrzymie sumy. Gdyby sumy te przeznaczyć na pożyteczne, produkcyjne cele to na kuli ziemskiej nie byłoby człowieka, który odczuwałby głód lub niedostatek.

Ile kosztowała miniona wojna

A przecież koszty pierwszej wojny światowej są minimalne w porównaniu z kosztami drugiej wojny światowej. Pobieżne i bardzo niedokładne obliczenia wydatków na cele zbrojeniowe i na koszty prowadzenia drugiej wojny światowej, obliczone za okres od 1920—1946 r. dla 8 państw tj. dla Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Anglii, Japonii, Włoch, Francji, Kanady i Australii sięgają astronomicznej sumy około 6 tysięcy miliardów przedwojennych złotych polskich, czyli 1.200 miliardów amerykańskich dolarów przedwojennych. Obliczając dochód społeczny tych 8 państw za 1938 rok,

który wyniósł 1.350 miliardów złotych przedwojennych i porównując go z wydatkami wojennymi za okres 1920—1946 dochodzimy do katastrofalnego rezultatu: — przygotowanie i prowadzenie drugiej wojny światowej pochłonęło prawie cztero i pół-letni dochód społeczny narodów tych 8 państw.

Nie będzie wielkiej niedokładności jeśli te obliczenia zastosujemy do wszystkich państw świata i wyprowadzimy wniosek, że cała ludzkość w okresie ostatnich 26 lat, pracowała przez 4 i pół roku wyłącznie dla przygotowania i prowadzenia drugiej wojny światowej.

Obraz zniszczeń wojennych

Pełny obraz tego straszliwego szaleństwa, którego źródła wypływają z kapitalistycznych stosunków produkcyjnych, otrzymamy dopiero wówczas, gdyby można było przytoczyć obliczenia rozmiarów zniszczeń spowodowanych przez drugą wojnę światową. W tej dziedzinie rozporządza, niestety, tylko prowizorycznymi cyframi, dotyczącymi 8 państw, lecz cyfry te są dostateczne, aby ich krzyk zagłuszył wszystkich obrońców starego, kapitalistycznego świata.

Szkody i zniszczenia spowodowane drugą wojną światową, według obliczeń, obejmujących Związek Radziecki, Polskę, Jugosławię, Francję, Czechosłowację,

Belgię, Holandię i Grecję, przeliczone na przedwojenne złote polskie, wynoszą przeszło 4.200 miliardów złotych, z czego na cztery wymienione państwa słowiańskie przypada około 3.700 miliardów. Na pewno nie będzie przesadą, jeśli założymy, że suma szkód i zniszczeń spowodowanych drugą wojną światową jest nie mniejsza, a może nawet większa, od sumy wydatków dokonanych na przygotowanie i prowadzenie tej wojny.

Przy porównywaniu kosztów i zniszczeń pierwszej i drugiej wojny światowej nadzwyczaj wymowne będzie następujące zestawienie:

(Dalszy ciąg na str. 4)

Interesy wszystkich robotników są jednakowe

Ciąg dalszy przemówienia tow. Gomułki-Wiesława

Zniszczenia i szkody spowodowane pierwszą wojną światową były co najmniej osmiokrotnie mniejsze od sumy wydatków na zbrojenia związane z tą wojną. Natomiast w drugiej wojnie światowej wydatki na zbrojenia i szkody spowodowane wojną prawie równoważą się. Inaczej mówiąc udoskonalenie środków mordu i zniszczenia spowodowało osmiokrotny wzrost ich siły niszczycielskiej. Porównując zaś absolutną wielkość szkód wojennych, wyrządzonych przez pierwszą i drugą wojnę światową otrzymujemy przerażający obraz:

Druga wojna światowa wyrządziła ludzkości co najmniej 20 razy więcej szkód, aniżeli pierwsza.

Tak więc przez ubiegłe ćwierćwiecze na cele wojenne został wydatkowany dochód społeczny wypracowany przez narody świata w przeciągu 4 i pół lat, a sama wojna zniszczyła wartości wytworzone pracą pokoleń, szacowane na sumę dochodu społecznego, wypracowanego przez ludzkość przez drugie 4 i pół lat ostatniego ćwierćwiecza.

W 1945 czysty zysk w wysokości 52 miliardów dolarów. Prócz tego Stany Zjednoczone w przeciwieństwie do wszystkich innych krajów, biorących udział w drugiej wojnie światowej nie poniosły żadnych strat w postaci zniszczeń materialnych swego terytorium.

Kapitałiści amerykańscy mogą więc być w pełni zadowoleni z drugiej wojny światowej. Toteż nie żałują oni pieniędzy na nowe zbrojenia. W budżecie Stanów Zjednoczonych na 1947 rok wydatki na utrzymanie armii i floty, oraz innych wojskowych instytucji wynoszą przeszło 18 miliardów dolarów. Według obliczeń ekonomistów, wydatki na cele wojenne obciążały średnio każdą amerykańską rodzinę w 1913 roku w wysokości 12 dolarów, a w 1939 roku podniosły się do 36 dolarów, to w roku 1947 podskoczyły do 500 dolarów.

Gdyby znowu zapytać obrońców systemu kapitalistycznego, czym są powodowane tak olbrzymie wydatki na zbrojenia Stanów Zjednoczonych Ameryki Płn. po zakończeniu wojny, to odpowiedź nam kłamliwie i oszukawczo, że względami bezpieczeństwa tego kraju.

Któż to zagraża bezpieczeń-

stwu Stanów Zjednoczonych? Nikt, dosłownie nikt na świecie. Międzynarodowi podżegacze wojenny powiedzą, że Związek Radziecki zagraża wszystkim narodom i dlatego Ameryka musi się zbroić.

To kłamstwo jest już zupełnie wyświechtane i tak przejryste, jak rzeszoto. Jest to stary, hitlerowski trick oszukawczej propagandy. Zza tego kłamstwa wyciera nienasycony apetyt amerykańskiego kapitału monopolistycznego, sięgającego po źródła ropy naftowej na świecie, po kolonie angielskie, po przemysł japoński i niemiecki, po nowe rynki zbytu, po panowanie nad światem.

W przyjaznym uścisku amerykański kapitał monopolistyczny dławii coraz mocniej swego zubożonego i słabszego partnera — konkurenta angielskiego, z którym zaczyna sobie poczynać coraz bardziej bezceremonialnie i którego sobie coraz wyraźniej pod porządkowuje. I to wszystko odbywa się przy akompaniamentie antyradzieckiej propagandy międzynarodowej reakcji, pod hasłami obrony demokracji, wolności, niesienia pomocy i tym podobnej dywnej zastony.

Narody nie chcą wojny

Sily światowej demokracji na czele ze Związkiem Radzieckim rozbiły i pokonały w drugiej wojnie światowej bestialski faszyzm hitlerowski. Nie został jednak zniszczony jego duch zbrodniczy i zwyrodniały. Ten duch faszyzowski unosi się jeszcze nad światem, wyciera zza pleców monopolistycznego kapitału finansowego, zza kantorów banków i karteli, z pałaców królów naty, węgla i stali. Ten duch faszyzowski wyciera ze szpalt międzynarodowej prasy reakcyjnej, przenika do ciał parlamentarnych w niektórych krajach, ukrywa się w niektórych gabinetach ministerialnych, towarzyszy i przejawia się w myślach wypowiedzianych przez niektórych dyplomatów.

Ten duch faszyzowski jeszcze dotychczas ucieleśnia się w rządach frankistowskiej Hiszpanii i monarchistycznej Grecji. On to, ten niezniszczony dotychczas całkowicie duch faszyzowski, będący odbiciem imperialistycznego ducha kapitału monopolistycznego nie przestał zagrażać bezpieczeństwu wolnych i milujących pokój narodów.

Związek Radziecki i sprzymierzona z nim Polska, jak też wszystkie pozostałe narody słowiańskie, nikomu nie zagrażają, nie uprawiają polityki agresji wobec żadnego narodu i państwa. W Polsce i pozostałych krajach słowiańskich wszystkie demokratyczne i pokojowe sily świata znajdują zawsze gorącego, szczerego sprzymierzeńca i zwolennika trwałego pokoju.

Razem budujemy gmach Polski Ludowej

Na czele narodu maszeruje klasa robotnicza, która, pomnażając się, nie może już sama „wyzwolić się spod panowania wyzyskiwaczy, nie wyzwalając zarazem na zawsze całego społeczeństwa”, zawarła sojusz z pracującym chłopstwem i wszystkimi silami postępu i demokracji, zbudowała razem z nimi Blok Demokratyczny. Wspólnymi silami i w imię wspólnych interesów budujemy razem już trzeci rok gmach Polski Ludowej.

Ideologiczne podstawy tego gmachu oparliśmy na fundamentach starych i nowych doświadczeń historycznych, pozostawiając to wszystko, co było dobre i twórcze w naszej przeszłości i

Różnym międzynarodowym podżegaczom wojennym nie jest już dzisiaj tak łatwo oszukiwać narody i wypchnąć je na drogę wojny.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w gronie międzynarodowej reakcji, wśród reprezentantów kapitału monopolistycznego nie ma takich awanturników, którzy prą i dążą do nowej wojny, którzy obliczyli sobie, że dziś jeszcze mogą mieć pewne szanse zwycięstwa, a jutro mieć ich już nie będą. I ze strachu o swoje jutro gotowi są dzisiaj skoczyć nawet w piekło. Cóż z tego, kiedy ich własne narody, nad którymi sprawują władzę nie chcą wojny, nie chcą skakać w piekło. A wbrew zdecydowanej woli narodu nie może reakcja realizować swoich planów.

Doświadczenie Niemiec hitlerowskich również czegoś ja uczy. Mimo że hitleryzm zdołał pociągnąć za sobą cały prawie naród niemiecki, poniósł jednak klęskę wojenną, gdyż prowadził wojnę imperialistyczną, grabieżczą, faszyzowską. Narody świata potrafią już coraz lepiej odróżniać prawdę od kłamstwa, demokratów od reakcjonistów, sprawiedliwość od niesprawiedliwości. I w tym mieści się największa gwarancja pokoju w Europie i na świecie.

Naród polski już trzeci rok maszeruje po drodze budownictwa pokoju i bezpieczeństwa swoich granic, co niezeczywistnia tak na drodze sojuszy zawartych z pokojowymi, demokratycznymi państwami i narodami, jak i na drodze przebudowy swoich stosunków społecznych w duchu demokracji ludowej.

odrzucając to wszystko, co w niej było szkodliwe i wsteczne. Oparliśmy ten gmach na fundamentach doświadczeń całego narodu, a szczególnie doświadczeń, jakie posiada ruch robotniczy. Doświadczenia te nakazały nam budować nową Polskę bez obszarów i wielkich kapitalistów, nakazały nam przekreślić politykę wewnętrzną i zagraniczną przedwojenną Polski, nakazały nam budować nową Polskę, w nowych granicach państwowych.

Doświadczenia te nauczyły nas prawdy niezbitą, że klasa robotnicza może spełnić swoją misję dziejową przebudowy stosunków społecznych w duchu wolności i sprawiedliwości tylko wówczas,

gdy będzie jednolita, gdy w walce swoje, posługując się wyłącznie niezwykłym orężem marksiz-

mu, gdy jej partie staną twarde na gruncie naukowego socjalizmu.

Jedność klasy robotniczej — fundament zwycięstw demokracji ludowej

Jednolity front klasy robotniczej, uwarunkowany ścisłą współpracą Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej stanowi fundament Polski Ludowej. Prawda ta przeniknęła już do świadomości najszerzych mas narodu. Głównym motorem wszystkich dotychczasowych zwycięstw i sukcesów demokracji ludowej (tak w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej, jest jedność działania klasy robotniczej. Tylko na bazie jednolitego frontu robotników i wspólnej pracy PPR i PPS mógł zostać utworzony Blok Wyborczy Stronnictw Demokratycznych, który odniósł wspaniałe zwycięstwo w wyborach sejmowych.

Niektórzy sądzą, że zwycięstwo wyborcze Bloku Demokratycznego rozwiązało automatycznie wszystkie zagadnienia dalszego budownictwa Polski Ludowej, że klasie robotniczej i władzy demokratycznej nie zagraża już żadne niebezpieczeństwo. To reakcja w Polsce znikła, a co najmniej, stała się tak słaba, że można już nie do strzeżać jej istnienia, że w ogóle wybory rozwiązały w Polsce problem walki klasowej. A tak przecież nie jest.

Zwycięstwo wyborcze Bloku Demokratycznego jest bezsprzecznie wielkim sukcesem na drodze

Po zwycięstwie wyborczym — realizacja planu trzyletniego

Mówimy, i słusznie mówimy, że wybory stworzyły nam warunki do dalszego marszu naprzód. Lecz co to znaczy: maszerować naprzód po drodze budownictwa Polski Ludowej? Podstawowym miernikiem tego, czy maszerujemy naprzód są wskaźniki produkcyjnej naszej narodowej gospodarki, wskaźniki wypełniania naszego 3-letniego planu gospodarczego. Każdy może stwierdzić tempo tego marszu, na przykładzie własnej pracy, na przykładzie produkcji zakładu pracy w którym jest zatrudniony i na podstawie obserwacji wzrostu produkcji w całym kraju.

Ogólny wzrost produkcji unarodowionej i ogólny spadek kosztów produkcyjnych każdej jednostki towarowej, warunkują dalszą poprawę bytu klasy robotniczej i normalizację stosunków na rynku towarowym w sensie likwidowania spekulacji.

Kto nie przyczynia się do wzrostu produkcji i obniżenia kosztów produkcyjnych — ten pcha Polskę wstecz, a nie naprzód.

Ofiarną pracą budujemy własny dobrobyt

Każdemu jest znane dziedzictwo, jakie przejęła władza ludowa po wojnie i po rządach obszarów i kapitalistów. Tego smutnego dziedzictwa w postaci zniszczeń wojennych i tradycyjnego założeń ekonomiki naszego kraju nie można usunąć z dnia na jutro. Klasa robotnicza, zdobywając władzę, czy współudział w sprawowaniu władzy, długo musi cierpieć za grzechy swoich rządzących poprzedników. Nie ma takich sposobów, aby można było automatycznie likwidować niedostatki życia mas pracujących wraz z likwidacją kapitalistycznego obszarowego panowania.

Tak więc, maszerować naprzód po drodze budownictwa Polski Ludowej oznacza zwiększać produkcję i wydajność pracy. Do tego wzywamy wszystkich pracujących. Wzywamy dlatego, gdyż w warunkach demokracji ludowej — w odróżnieniu od stosunków społecznych w przedwojennowej Polsce — ofiarna praca mas pracują-

cych buduje ich własny byt i dobrobyt.

Niejednokrotnie słyszeć można z ust robotników takie, mniej więcej, słowa: — „Jest nam ciężko i trudno, nasz przedstawiciel w rządzie mówią nam, że na razie nie możemy otrzymywać za naszą pracę więcej, niż otrzymujemy. Ale dlaczego imi żyją lepiej od nas? Dlaczego niektórzy mogą bać się w luksusowych lokalach i tracić grube dziesiątki tysięcy złotych przez parę godzin? Jak wy rządzący, że jedni mają wszystko, a my, robotnicy, będziemy cierpieć?”

dalszego budownictwa Polski Ludowej, lecz przecież nie kto inny, lecz my sami, w przedwyborczej kampanii podkreślaliśmy z całym naciskiem, że kartka wyborcza nie rozwiązuje problemów, wpływających na ekonomiki naszego życia gospodarczego, że głosowaniem można wyrazić tylko swój stosunek do takiego, czy innego zagadnienia, lecz nie jest to przecież równoznaczne z jego rozwiązaniem.

Zwycięskie wybory stworzyły nam tylko warunki dla stopniowego, systematycznego rozwiązywania wszystkich spraw gospodarczych i politycznych, które tego rozwiązania wymagają. Wybory wzmocniły niezmiernie stabilizację polityczną w kraju, lecz przecież oddane kartki wyborcze pozostały tylko kartkami, a nie przemieniły się na zboże, węgiel, marmur, czy żelazo.

Trwałość stosunków politycznych w kraju stwarza tylko warunki dla normalnej pracy, lecz bynajmniej nie usuwa automatycznie tych trudności gospodarczych, które usunięte być mogą tylko w czasie, na drodze pracy.

Przez kartkę wyborczą wykażal naród, że nie chce oddać steru władzy państwowej w ręce reakcji, lecz w ten sposób nie pozabawił przecież automatycznie różnych spekulantów możliwości spekulowania na istniejących trudnościach.

Coż można odpowiedzieć na takie słowa? Musimy odpowiedzieć: — święta prawda. Są ludzie w naszej Polsce Ludowej, którzy wszystkie wojenne tylko widzą, ale wcale ich nie odczuwają, którzy o biedzie i niedostatku tylko słyszą i tyle mają z nimi wspólnego, że na nich żerują, jak szakale.

Istnieją jeszcze przeciwieństwa klasowe

Wiele przyczyn składa się na taki stan rzeczy. Nie zapominajmy, że w społeczeństwie polskim istnieją jeszcze przeciwieństwa klasowe. Myślni unarodowili tylko wielkie i średnie ogniska gospodarcze oraz wywłaszczyliśmy ob-

stawie obserwacji wzrostu produkcji w całym kraju.

Wielkie i średnie ogniska gospodarcze oraz wywłaszczyliśmy ob-

stawie obserwacji wzrostu produkcji w całym kraju.

Wielkie i średnie ogniska gospodarcze oraz wywłaszczyliśmy ob-

stawie obserwacji wzrostu produkcji w całym kraju.

Wielkie i średnie ogniska gospodarcze oraz wywłaszczyliśmy ob-

stawie obserwacji wzrostu produkcji w całym kraju.

Wielkie i średnie ogniska gospodarcze oraz wywłaszczyliśmy ob-

stawie obserwacji wzrostu produkcji w całym kraju.

Markszizm wskazuje drogę wyjścia

Takie są główne przyczyny głodu, nędzy i niedostatku dziesiątek i setek milionów ludzi na świecie. Na przykładzie kryzysów gospodarczych i wojen imperialistycznych zrozumieć można, dlaczego rozwój techniki i udoskonalenie narzędzi produkcji jest przekleństwem dla ludzkości w warunkach ustroju kapitalistycznego, a staje się błogosławieństwem dopiero w ustroju socjalistycznym. Na tych przykładach widzimy, że marksizm, jako idea i nauka, zmierzająca do przebudowy stosunków społecznych w każdym kraju przez unarodowienie wszystkich decydujących ośrodków życia gospodarczego nie może być ograniczony wyłącznie do reprezentacji interesów klasy robotniczej i ludzi pracy najemnej.

Przebudowa stosunków społecznych w myśl zasad marksistowskich leży również w naj-

lepiej zrozumiałych interesach ludzi pracy, przynależnych do innych warstw społecznych, w interesach tej olbrzymiej większości społeczeństwa, która jest bezpośrednio poszkodowana przez kryzysy gospodarcze i wojny imperialistyczne. W warunkach panowania kapitału monopolistycznego, czyli w okresie kiedy zanikły całkowicie twórcze i pozytywne strony gospodarki kapitalistycznej z okresu indywidualnej konkurencji, kiedy kapitalizm wszedł w okres gnicia i rozkładu przez niszczenie sił wytwórczych, marksizm przestał być ideologią KLASOWĄ, ideologią przeznaczoną tylko dla robotników i wszystkich najemnie pracujących, a stał się ideologią NARODOWĄ, ideologią wyrażającą interesy i dążenia olbrzymiej większości narodu.

Ludzie nie chcą fałszywej nauki

System społeczny kapitalizmu znajduje jeszcze dzisiaj wielu obrońców w tych krajach, gdzie system ten panuje, lub tam, gdzie dopiero rozwijają się procesy jego likwidacji. Ale nauka burżuazyjna, różni uczeni obrońcy i wyraziciele tego systemu, różni reakcyjni, czy liberalno-burżuazyjni politycy, nie potrafią odpowiedzieć na proste, a jakże głęboko żywotne i dręczące narody pytanie: — co robić należy, aby nie było już więcej wojen i kryzysów gospodarczych na świecie?

Odpowiedzi na to pytanie domagają się coraz natęczywiej setki milionów ludzi, domagają się tej odpowiedzi robotnicy, chłopci, inteligenci, rzemieślnicy, kupcy, cały świat pracy fizycznej i umysłowej. I coź odpowiada na

to pytanie obrońcy systemu kapitalistycznego, coź odpowiada ich nauka? To samo, co mówili przed wojną i po wojnie, przed kryzysem i po kryzysem, to samo, co słyszymy od nich z górami od lat stu, od czasu zniesienia ustroju feodalnego. Nie więc dziwnego, że dziesiątki i setki milionów ludzi, przekonawszy się, że udzielana im odpowiedź fałszywie przedstawia istotę zagadnienia, przestają wierzyć obrońcom starych kapitalistycznych porządków społecznych i odwracają się od nich.

Ludzie nie chcą fałszywej nauki, nie chcą iść nadal pod sztandarami takich idei, które nie odpowiadają na dręczące ich pytania, nie wyprowadzają ich z obłędnego koła kryzysów i wojen.

My dajemy jasną odpowiedź

Odpowiedź jasną, prostą i jedynie słuszną dajemy tylko my, dajemy tylko nauka marksistowska.

Wojny znikną z chwilą, kiedy przynajmniej w większości krajów narzędzia społecznej produkcji przestaną być prywatną własnością garstki kapitalistów, jednoczących się w kartele, trusty i różne korporacje.

Wojny znikną wówczas, gdy przynajmniej w większości krajów produkt pracy społecznej, powracać będzie w całości do jego wytwórcy, co może mieć miejsce tylko w warunkach gospodarki uspołecznionej.

Kto się wzbogacił na wojnie i kto prze do nowej wojny?

Jednak wojny nie wszystkim ludziom przynoszą straty i nieszczęścia. Krew milionów zamienia się w sztaby złota dla garstki kapitalistów. Na ostatniej wojnie najwięcej zarobili kapitaliści amerykańscy. Najwymowniej znowu przemawiają cyfry. Gdy w latach 1935 — 1939 czysty zysk amerykańskich korporacji wyniósł średnio 2,994 milionów dolarów, w

W warunkach gospodarki kapitalistycznej olbrzymia część dobra materialnego, wyprodukowanego społeczną pracą klasy robotniczej zostaje przywłaszczona przez właściciela narzędzi produkcji.

Można to zilustrować na przykładzie podziału dochodu narodowego w każdym kraju. Jeśli weźmiemy np. Amerykę, to w roku 1929 podział dochodu narodowego był następujący: 99 proc. ludności otrzymało 17 proc. ogólnej sumy czystego dochodu narodowego, a 1 proc. ludności zagarnęła całą resztę tj. 83 proc. (Zródło: Ferdynand Landberg — 60 rodzin Ameryki). W tych cyfrach kryje się cała tajemnica mechanizmu kapitalistycznego, który doprowadza do wojen.

Jak ocenia ministerstwo handlu Stanów Zjednoczonych, kapitaliści amerykańscy (korporacje) po opicieniu wszystkich podatków osiągnęli w latach 1940 —

DALSZE ZBLIŻENIE IDEOLOGICZNE PPR i PPS

zadaniem dnia dzisiejszego

Dokończenie przemówienia tow. Gomułki-Wiesława

Mamy więc w społeczeństwie polskim warstwę społeczną, której klasowe interesy daleko odbiegają od interesów robotników, urzędników, biednych i średniozamożnych chłopów i innych ludzi pracy. Ta warstwa drobno kapitalistycznych posiadaczy nie jest wprawdzie liczna, nie stanowi więcej, niż 15 procent społeczeństwa, lecz ciężka ona bardzo poważnie na naszym życiu gospodarczym.

Ciąży ona i dodatnio i ujemnie. Dodatnio dlatego, że produkcja sektora prywatnego pomnaża masę towarową na naszym rynku gospodarczym. Ujemnie dlatego, że bardzo poważna część tej warstwy bogaci się niezmiernie na różnych spekulacjach rynkowych, oszukuje skarb państwa w opłatach podatkowych, gra na zwiększenie cen itp.

Nikt nie przypuszcza, że rząd uprawia politykę tolerancji wobec spekulatorów. Gdy tenże znajduje się w rękach organów władzy państwowej, to pokutuje. Lecz w warunkach niedoborów produkcyjnych nie ma siły, która by potrafiła zniszczyć całkowicie spekulację i spekulantów. Gdybyśmy mieli sposób na podniesienie płacy robotników i pracowników, kosztem zysków osiąganych przez spekulantów, to na pewno nie zastanawilibyśmy się ani na chwilę, aby to zrobić.

Bywają i takie wypadki, że proponuje się nam rzekomo radykalne rozwiązanie zagadnienia spekulacji na drodze przejścia przez państwo całej produkcji przemysłowej i całej wymiany handlowej. Na takie rozwiązanie ani nie chcemy, ani nie możemy pojsć.

Walka ze spekulacją — to walka klasowa z reakcją

Maszerować naprzód po drodze budowania Polski Ludowej oznacza więc również podnoszenie świadomości klasy robotniczej na wyższy poziom, zrozumienie przez każdego robotnika wszystkich zjawisk naszego życia.

Walka ze spekulacją — to nie innego, jak walka klasowa z reakcją. Widzimy, że ta walka nie jest jeszcze zakończona, jak ściśle spleta się ona z zagadnieniem zwiększenia produkcji i wydajności pracy.

Reakcja, prócz bazy ekonomicznej, posiada jeszcze inne możliwości walki z demokracją. Możliwość ta leży właśnie w sferze trudności gospodarczych okresu powojennego, w sferze tradycji i przyzwyczajeni ludzkich, w pozostałościach ideologicznej reakcyjnej w świadomości pokoleń części narodu.

Dla przewyciężenia trudności, znajdujących się na drodze naszego marszu naprzód, konieczna jest głęboka świadomość słuszności celu, do którego zdążamy. Ta świadomość została już w zasadzie ugruntowana w szeregach klasy robotniczej i ludu pracującego.

Nie wolno nam jednak zapominać, że dopiero trzeci rok posiadamy przewagę środków w wycho- wywaniu społeczeństwa, że przed tym ta przewaga była przez cały czas po stronie naszych wrogów z tej prostej przyczyny, że w ich

Partia — to najbardziej świadoma część swojej klasy

Partia — jak wiadomo — jest najbardziej świadomą i aktywną częścią klasy. Jeśli idzie o klasy i warstwy nie robotnicze, to znajdujemy w nich całą drabinę ekonomiczną, wielkie zróżnicowanie majątkowe. Wielorakość partyną ma więc w stosunku do nich pewne uzasadnienie.

Nie można tego powiedzieć w odniesieniu do klasy robotniczej. Poza różnicami zawodowymi, nie ma innych różnic wśród robotników, z punktu widzenia klasowego. Ten fakt, że olbrzymia większość robotników nie posiada nie-

Oznaczałoby to po prostu wylanie dziecka wraz z kąpielą. Gorzej nawet — spekulantów niewiele by ubyło, a powiększylibyśmy w ten sposób tylko niedobory produkcyjne.

W naszym systemie gospodarczym zrobiłoby miejsce i dla sektora prywatnego. To miejsce pozostawiamy i na dziś i na przyszłość. W naszych rękach pozostają wszystkie ogniwa politycznej władzy i podstawowe ogniwa gospodarcze. Spekulację i spekulantów wytypujemy tylko przez doprowadzenie produkcji w państwowym sektorze do poziomu zaspakajającego potrzeby rynku.

Gdy na rynku znajdować się będzie więcej towarów, to dostatecznym regulatorem zysku sektora prywatnego okaże się konkurencja sektora państwowego oraz całościowy kształt polityki gospodarczej rządu.

Należy przyznać, że rozwojowi spekulacji sprzyja dotychczas brak rozburowanego aparatu handlu państwowego. Pokazna część towarów, wyprodukowanych przez sektor narodowionego przemysłu dochodzi do rąk konsumenta za pośrednictwem prywatnego kupca. Za to pośrednictwem zdziera on część skóry z konsumenta, bogaci się niezmiernie na pracy robotnika. Trzeba temu zapobiec i można za pobiec w dużym stopniu już w dzisiejszych warunkach. Każdy kupuje tam, gdzie mu taniej sprzeda ją. Najlepiej rozumieją to sami kupcy-spekulanci. Dlatego tak obawiają się handlu państwowego.

W walce z nadmiernymi zyskami prywatnego handlu olbrzymia rola przypada również dobrze postawionej spółdzielczości.

W tej chwili stwierdzam tylko goli fakt: — interesy całej klasy robotniczej są jednakowe i identyczne, a reprezentowane są one przez dwie partie robotnicze — Polską Partię Robotniczą i przez Polską Partię Socjalistyczną.

Powie ktoś, że wspólność interesów klasy robotniczej doprowadziła do zawarcia jednolitego frontu i do współpracy obydwu partii. Słusznie. Ale my będziemy mówić nie jeden raz.

W tej chwili stwierdzam tylko goli fakt: — interesy całej klasy robotniczej są jednakowe i identyczne, a reprezentowane są one przez dwie partie robotnicze — Polską Partię Robotniczą i przez Polską Partię Socjalistyczną.

Powie ktoś, że wspólność interesów klasy robotniczej doprowadziła do zawarcia jednolitego frontu i do współpracy obydwu partii. Słusznie. Ale my będziemy mówić nie jeden raz.

Na drodze do umocnienia jedności robotniczej

Klasa robotnicza zrobiła olbrzymi krok naprzód, budując jednolity front swoich szeregów. Jest to zwycięstwo, które robotnikom nikt już wydrzeć nie potrafi. Doskonale już wiemy, co nas łączy. Dotychczas tylko o tym mówiliśmy i bardzo dobrze, że tylko o tym mówiliśmy. To właśnie pozwoliło nam zbudować jednolity front, ustawić klasę robotniczą w zwartym i nierozzerwalnym szeregu.

Nadchodzi czas, aby zacząć sobie nawzajem wyjaśniać, co nas jeszcze dzieli. A przecież na pewno coś jeszcze nas dzieli, jeśli klasa robotnicza, reprezentowana jest przez dwie partie robotnicze.

Partii nie tworzy się po to, aby jeszcze ktoś mógł być sekretarzem naczelnym, naczelnym redaktorem, przewodniczącym czy ministrem, aby było urozmaicenie sztafardów, hasel czy transparentów.

Dwie partie robotnicze istnieją na pewno nie po to, aby różne metne i bezideowe, czy nawet wrogie klasie robotniczej elementy mogły łatwiej znaleźć sobie schronisko polityczne.

Każda partia reprezentuje określony nurt polityczny, określoną ideologię. Trzeba będzie zbadać i skontrolować, czy i w jakich zagadnieniach istnieją jeszcze różnice ideologiczne między PPR i PPS. A jeśli istnieją to trzeba i należy je przedyskutować w ogniwach organizacyjnych obydwu partii.

Taka dyskusja może i winna tylko wzmocnić jednolity front, zacieśnić współpracę obydwu partii i podnieść poziom ideologiczny członków tak jednej, jak i drugiej partii.

Włóknarz, górnik, metalowiec czy jakikolwiek inny robotnik lub pracownik umysłowy, który należy do jednej z dwu partii robotniczych winien być w pełni świadomy, dlaczego jest członkiem PPR czy PPS. Gdyby niejednego członka PPS zapytać dzisiaj, dlaczego należy do PPS, a nie do PPR, lub odwrotnie, gdyby niejednemu członkowi PPR zadać pytanie, dla-

Nie legitymacja partyjna lecz praca dla narodu

Dla milionowych dołów członkowskich, dla całej klasy robotniczej i dla wszystkich ludzi pracy, zagadnienie obsady stanowisk kierowniczych nie sprowadza się do tzw. klucza partyjnego. Dla nich nie jest to najważniejsze, jaką legitymację partyjną posiada w kieszeni dyrektor fabryki, ubezpieczalni społecznej, spółdzielni czy innej instytucji. Komisja Specjalna, czy Komisja Mieszkaniowa nie najbardziej interesuje ich od strony partyjnego oblicza.

Dla klasy robotniczej, dla szarych ludzi pracy, dla państwa i dla narodu najważniejsze jest to, czy człowiek piastujący jakieś stanowisko kierownicze dobrze wywiązuje się ze swoich zadań, czy źle. Czy zajmowane stanowisko traktuje, jako ciężką i odpowiedzialną służbę, spełnianą na rzecz ludu pracującego, narodu i Polski Ludowej, czy też traktuje je jako synekurę dla siebie, dla swojej rodziny, czy dla przyjaciół.

Dla człowieka pracy ważne i najważniejsze jest to, czy dyrek-

tor fabryki dba o produkcję i o robotników, czy ubezpieczalnia społeczna dobrze leczy, czy źle, czy Komisja Mieszkaniowa bezstronnie przydziela mieszkania, czy też przydziela uzależniona od łapówki, czy Komisja Specjalna przesładuje złodziei, spekulantów i szabrowników, czy im pobłaża, czy spółdzielnia taniej sprzedaje i zwalca spekulację prywatnego handlu, czy też

czego należy do PPR, a nie do PPS — to z góry można zareczyć, że olbrzymia większość zapytanych nie bardzo wiedziałaby co odpowiedzieć.

Można przypuszczać, że dyskusja wykaże, iż między PPR i PPS jest coraz mniej różnic we wszystkich zagadnieniach, które składają się na pojęcie ideologii, na pojęcie dróg i celów bliższych i dalszych, do których zdążają obydwie partie. W każdym razie należy sobie uświadomić tę sprawę.

Niektórzy doszukują się różnic między PPR i PPS w personalnej obsadzie takich, lub innych stanowisk. PPR i PPS liczą już dzisiaj razem około półtora miliona członków. Różnych kierowniczych stanowisk w państwie jest kilkanaście, a najwyższe kilkadziesiąt tysięcy, licząc i drobniejsze pozycje. Pokazna część tych stanowisk jest obsadzona przez członków PPR i PPS. Wynika z tego, że drobna tylko część członków obu partii zajmują stanowiska kierownicze w państwowym i gospodarczym aparacie.

Przygniatająca większość członków PPR i PPS to zwykli szarzy ludzie pracy, to robotnicy pracujący przy jednym warsztacie włókienniczym, przy jednym piecu hutniczym, na jednym filarze górniczym, przy jednej tokarce, czy heblarce, przy jednym imadle i ko wadle.

Olbrzymia większość członków PPR i PPS to robotnicy pracownicy umysłowi oraz biedniejsi chłopcy. Wiedzą oni, że tam, gdzie pracują dzisiaj, pracować będą i jutro. Gdyby różnice między PPR i PPS sprowadzały się do tzw. kluczewej obsady takich lub innych stanowisk kierowniczych, to szara masa członków obydwu partii i cała klasa robotnicza miałaby pełne prawo odnosić się z największym obrzydzeniem do takich różnic, miałaby prawo powiedzieć swoim kierownikom, że po ich barkach wspinają się na szczyty kierownicze, lub wsadzają na nie swoich protegowanych.

Legitymacja partyjna nie powinna chronić nierobów, pustych karierowiczów, łapowników, szkodników i w ogóle różne zera moralne i kwalifikacyjne. Wychodząc właśnie z tych założeń obydwie partie winny z jednakową siłą walczyć o czystość swoich szeregów.

Sprawa dalszego ideologicznego zbliżenia i ideologicznej zgodności linii politycznej PPR i PPS staje się naczelnym warunkiem dla zacieśnienia współpracy obydwu partii. Jeśli jednolity front jest pierwszym krokiem na drodze do jedności organicznej PPR i PPS, to wzajemne przyjacielskie i braterskie dyskusje ideologiczne, prowadzone na wszystkich szczeblach organizacyjnych obydwu partii winny być drugim krokiem na tej drodze.

Polska Partia Robotnicza wierzy, że w ten sposób obydwie partie przygotują grunt dla zro-

biaenia trzeciego kroku tj. dla organicznego złączenia się w jedną partię klasy robotniczej. Byłoby to największy sukces na drodze dalszego rozwoju i budownictwa Polski Ludowej.

Sprawa, za którą walczy klasa robotnicza od lat dziesiątków, za którą przelała niemało krwi i poniosła niemało ofiar jest słuszna i sprawiedliwa. Dlatego sprawa ta zwycięży na całym świecie. Historia tak chce, że najlepszą przyszłość musimy budować w najtrudniejszych warunkach.

Użyliśmy ziemię naszą krwią, przelałą za wolność, za wyzwolenie, za niepodległość. Skrapia ją dzisiaj pot naszych czoł, pochylonych nad warsztatami pracy. Siejemy dzisiaj wyboru we ziarno lepszego, szczytowego jutra. Znajdujemy się w okresie, kiedy to ziarno dopiero kiełkuje i zaczyna rosnąć.

Jesteśmy pewni, że wyrosnie ono i dojrzeje, że wyda ono obfity plon dla klasy robotniczej, dla mas pracujących, dla całego narodu, dla wolnej i niepodległej Polski Ludowej.

Miasto tonące w zieleni

Malbork odbudowę się

Słaby wzrost mieszkańców Malborka, który obecnie wykazuje stan około 14 tys. osób, wpływa korzystnie na akcję odbudowy częściowo zniszczonego miasta.

O ile chodzi o odbudowę zniszczonych domów mieszkalnych, największy wkład wniosło dotychczas Zrzeszenie Związku Cukrownictwa, które zdołało odrestaurować z górą 800 mieszkań. Poważny wkład w tej dziedzinie dała również Dyrekcja PKP w Gdańsku, odbudowując dla swoich pracowników około 100 domów mieszkalnych. Poza pracą instytucji państwowych, wiele czyni w tym kierunku inicjatywa prywatna. Na uwagę szczególnie zasługują ziemiośc malborskie, które chętnie obejmują domy zniszczone, odnawiając je własnym nakładem.

Przy odbudowie przywrócony zostanie budovali dawny polski dach, wklesły, tj. ze spadkami do środka ongiś tak charakterystycznymi dla ratusza, a zmieniony przez Niemców. Celem konserwacji budowli na przyszłość wniesiona zostanie wewnątrz wieży w narożnikach szkieletowa konstrukcja z żelbetonowych słupów.

Na ukończeniu jest także rozbiórka tzw. nowego ratusza, budynku, którym zaborca oszpeścił stary rynek i przez bezpośrednie sąsiedztwo zatłoczył sylwetkę zabytkowej budowli.

Ratusz poznański przybiera dawną postać

prace remontowe postępują szybko naprzód

Prace nad zabezpieczeniem i restauracją gmachu zabytkowego ratusza poznańskiego, zniszczonego przez wypadki wojenne, są na ukończeniu. Pozwala to na ustawienie rusztowania, służącego do odbudowy słynnej wieży, tak znanej dla sylwetki Poznania.

Wieża ratuszowa zostanie zrekonstruowana według planów z 1784 r., kiedy to była zbudowana na życzenie króla Zygmunta Augusta. Będzie ona ukończona.

Z miast i wsi

RZECZY STRASZLIWE

W Inowrocławiu aresztowano na gorącym uczynku szajkę złodziejską, składającą się z 11-letniego Ryszarda Szargana, 9-letniej Aleksandry Musiał, 10-letniej Krystyny Kowalskiej, 11-letniej Krystyny Jankowskiej. Dzieci te uprzednio dokonały już jednej kradzieży, po czym kupiły sobie wódkę, a resztę pieniędzy wydały na karuzelę.

SPEŁNIŁA OBOWIĄZEK OBYWATELSKI

W Wąbrzeźnie Anna Paradowska powiła szczęśliwie trojaczki.

RZECNIK Z ZAWODU I Z POWOŁANIA

W Wałbrzychu skazany został na karę śmierci, Ernst Minter, z zawodu rzeźnik, w czasie okupacji komendant obozu w Gieszczykach Pustych.

„BLOCK BRUN”

Przedstawiciel inż. Aleksander Borman
SKLEP: UL. MARSZAŁKOWSKA Nr 68, TELEFON 857-51
Powielacze płaskie — ulepszone modele. MASZYNY I ARTYKUŁY BIU-
ROWE. Kupno — Sprzedaż. Powielanie. Remonty maszyn biurowych.
Kursy pisania na maszynie. 923

KUPUJCIE TOWARY PRODUKCJI SPÓŁDZIELCZEJ

FABRYKI SPOŁEM PRODUKUJĄ:

PRZETWORY OWOCOWE DROZDZE I OCET BUDYNIE I PRZYPRAWY
PRZETWORY WARZYWNE CUKIERKI I PIERNIKI ARTYKUŁY CHEMICZNE
KONSERWY RYBNE KAWĘ ZBOŻOWĄ I CYKORIE ART. GOSP. DOMOWEGO

Towary produkcji SPOŁEM można nabyć w każdej Spółdzielni

SPÓŁDZIELCZOŚĆ TO SZKOŁA USPOŁECZNIAENIA!

1 Maja na Placu Zwycięstwa

Lud stworzył ideę sprawiedliwości społecznej

Przemówienie Sekretarza Generalnego KC PPR tow. Wł. Gomułki-Wiesława

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej witam i pozdrawiam lud pracujący m. Warszawy w dniu święta 1-majowego.

Dzięki słusznej polityce demokracji polskiej, Polska wyszła zwycięsko z wojny z Niemcami.

Przywróciliśmy Polsce ziemię płaszczyzną na Zachodzie. Osiedliliśmy na tych ziemiach przeszło 4 miliony Polaków.

Zrobiliśmy wielki krok naprzód na drodze odbudowy przemysłu, transportu, rolnictwa i w ogóle życia gospodarczego.

Mamy poważne osiągnięcia i postępy w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego i ubezpieczeń społecznych. Rozbudowaliśmy szkolnictwo, ułatwiamy dostęp do szkół wyższych młodzieży robotniczej i chłopskiej, otaczamy wielką troską i opieką szkolnictwo zawodowe.

Doprowadziliśmy do wzmocnienia stabilizacji politycznej w kraju.

Uprawiając konsekwentną politykę pokoju i bezpieczeństwa naszych granic, zawarliśmy z innymi państwami i narodami szereg paktów o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Do takich należy pakt zawarty ostatnio z bratnią nam Czechosłowacją.

Słuszność zagranicznej polityki Rządu polskiego i Bloku Demokratycznego została już sprawdzona przez życie. Związek Radziecki nie w słowach, ale w faktach okazał się wiernym sojusznikiem Polski i narodu polskiego. Najlepszym dowodem tego jest jego stanowcze i zdecydowane poparcie granic Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Nasza polityka zewnętrzna — to polityka budowania trwałego pokoju w Europie i na świecie. W imię tej polityki domagamy się całkowitego wytopienia hitleryzmu w Niemczech, domagamy się od rządów angielskiego i amerykańskiego, aby zaprzęstały popierania niemieckich dążeń do rewizji obecnej granicy polsko-niemieckiej, aby wypełniły swoje przyrzeczenia, składane Polsce w czasie wojny, aby przede wszystkim szczerze wprowadzały w życie postanowienia umów zawartych w Jaltie i Poczdamie.

W imię pokoju domagamy się zniszczenia wszystkich pozostałości faszystowskiego w Hiszpanii i Grecji. Domagamy się zaprzestania udzielania pomocy i wsparcia różnym reakcyjno-faszystowskim ośrodkom emigracyjnym w Niemczech, Anglii i innych krajach.

W imię budowania trwałego pokoju domagamy się powszechnego rozbrojenia, protestujemy przeciwko polityce kapitalu monopolistycznego dzielenia świata na sfery wpływów dla gospodarczego i politycznego ujarzmania narodów.

Domagamy się wyrzeczenia przez wszystkie państwa polityki wojny i zastraszania innych narodów, żądamy ułożenia i oparcia stosunków między narodami świata na zasadach pokoju i pokojowej współpracy.

Żądania te nie są tylko żądaniami polskiej klasy robotniczej, polskich mas pracujących i polskiego narodu. W imię zbudowania trwałego pokoju, przeciwko faszystowskiemu, podległości wojennym reakcji, przeciwko monopolistycznemu kapitalowi i jego władzy ciemnościowej demonstrują dzisiaj miliony ro-

botników i szarych ludzi pracy na całym świecie!

Dzień święta 1-majowego łączy światową klasę robotniczą i wszystkie postępowe, demokratyczne siły narodów świata w jeden, międzynarodowy front walki o pokój, o wyzwolenie społeczne, o władzę ludu pracującego.

Któż bowiem poza nami ma ideę bardziej słuszną, bardziej szlachetną i sprawiedliwą. Wszystkie idee społeczne, które dotychczas rządziły narodami rozsypane są w gruzy. Były to bowiem idee klas posiadających, idee feodalnych i kapitalistycznych obszarńków, idee wolno-konkurencyjnego i monopol-

istycznego kapitalizmu. Złe i ciężko żyło się ludowi pracującemu pod panowaniem tych idei. Dlatego stworzył on własną ideę, ideę sprawiedliwości społecznej, przy której człowiek nie będzie wyzyskiwał człowieka, naród nie będzie wrogiem narodowi, wolność i dobrobyt nie będzie przywilejem małej garstki ludzi.

Klasa robotnicza stworzyła własną ideę — ideę socjalizmu, stworzyła ją nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich ludzi pracy. Ta idea przenika coraz głębiej do świadomości szarego człowieka pracy i zatacza coraz szersze kręgi zwycięskie wśród narodów świata. I przy-

dzie dzień, kiedy zwycięży ona całkowicie. W imię urzeczywistnienia tej idei sprawiedliwości społecznej, podjęliśmy w przeszłości walkę z siłami wsteczności i reakcji. Walkę tę prowadzimy jeszcze po dzień dzisiejszy, chociaż już w innych warunkach, gdyż szala zwycięstwa przechyliła się zdecydowanie na naszą stronę.

Nie wolno nam jednak nie doceniać siły pokonanego wroga reakcyjnego. Nie złożył on broni, nie wyrzekł się walki z nami, nie zrezygnował z zamiarów zawrócenia Polski z drogi demokracji ludowej.

Musimy maszerować naprzód w trudnych jeszcze warunkach.

Alé wiemy, że przed 2 laty, czy przed rokiem te warunki były jeszcze cięższe. Łamaliśmy dotychczas gospodarce i politycznej trudności dzięki temu, że wszystkie siły demokratyczne narodu polskiego działały zgodnie i solidarnie, że stworzyliśmy Blok Stronnictw Demokratycznych, wokół którego skupiła się obrzydliwa większość narodu.

Zwyciężaliśmy dotychczas przede wszystkim dzięki temu, że działał sprawnie główny motor budownictwa i rozwoju, jakim jest klasa robotnicza. Jedność szeregów robotniczych, jednolity front klasy robotniczej był głównym motorem dotych-

czasowych zwycięstw demokracji ludowej.

Ta nauka, wyciągnięta z dotychczasowej praktyki budownictwa Polski Ludowej, nakazuje nam zacieśniać jedność i zwartość szeregów robotniczych.

W jednolitym froncie klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim i w jedności Bloku Demokratycznego leży gwarancja dalszego, niczym nie zahamowanego marszu narodu polskiego po drodze budowania lepszego jutra i jasnej przyszłości, po drodze, która prowadzi naród do szczęścia i dobrobytu, a wolną i niepodległą Polskę Ludową do siły i wielkości.

Walka z reakcją — to walka o utrwalenie pokoju

Przemówienie Sekretarza Generalnego CKW PPS tow. J. Cyrankiewicza

Towarzysze z Polskiej Partii Socjalistycznej!

Towarzysze z Polskiej Partii Robotniczej!

Ludu Warszawy!

Imieniem Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej pozdrawiam dzisiaj ogromną manifestację całego świata pracy, całej armii najprawdziwszych budowniczych Polski. Manifestując dzisiaj tu na tym placu, widzimy na historii tego placu, na historii zmian jego nazwy, że w niewolniczej i społecznej była klasa robotnicza, wtedy, gdy ten plac nazywał się Placem Saskim i gdy na jego środku stał sobór prawosławny. W ułasku i w walce o swoje wyzwolenie była klasa robotnicza, gdy ten plac był nazywany Placem Piłsudskiego. W okrutnej niewoli najazdu niemieckiego byliśmy wszyscy, gdy ten plac nazywano placem wodza międzynarodowego faszystów, Adolfa Hitlera.

Jeżeli dziś w sercu zburzonej Warszawy plac ten nazywa się Placem Zwycięstwa, to oznacza to zwycięstwo narodu polskiego w walce o swoją wolność, zwycięstwo polskiej klasy robotniczej w walce o swoje wyzwolenie społeczne i jest to wynikiem międzynarodowego zwycięstwa obozu demokracji nad siłami faszystów, nad siłami, które zagroziły chciały drogę postępu świata, które wszystkie narody spętały chciały kajdanami narodowej i społecznej niewoli.

Zwyciężyliśmy w walce z rodzimą

reakcją. Pozbawiliśmy władzy nad Polską, nad jej życiem, nad pracą robotnika i chłopca potężne ośrodki władzy politycznej obszarńków, fabrykantów i oficerskiej dyktatorskiej klikki Piłsudczyków, wspieranej o ONR-owski faszystów. Pozbyliśmy się okupacji międzynarodowego kapitalu, wspartego o rodzimą ekspozyturę obszarńka i kapitalisty. Dzięki zdobyciu władzy i dzięki utrzymaniu władzy przez stronnictwo demokracji ludowej, dzięki reformie rolnej i dzięki nacjonalizacji przemysłu.

Zdobiliśmy jednak tę władzę w kraju zniszczonym przez wojnę, w kraju systematycznie niszczonego przez okupanta. Niełatwe jest życie na ruinach i na ławo jest z ruin kraj odbudować. Mimo to ogromny wysiłek mas pracujących sprawił to, że Polska, zostawiona kiedyś w 1939 roku na pastwę swojego losu przez zaleszczykowski ukiecinierów, dziś wysiłkiem mas ludowych z trudem dźwiga się do nowego życia. Odparliśmy wszystkie zamachy na władzę Polski Ludowej, odparliśmy ją dzięki jednolitości mas ludowych, dzięki jednolitości frontowi klasy robotniczej.

Na czym polega jedność mas ludowych w Polsce? Na czym polega jednolitość frontu klasy robotniczej, współdziałanie obu partii klasy robotniczej? Oto na tym, że żądna z partii z osobna, żądna z partii bloku demokratycznego, ani PPS — i mówimy to wyraźnie — ani PPR — i PPR mówi to także wyraźnie

— nie ma w Polsce monopolu ani na patriotyzm, ani na rewolucję socjalną, ani na zaufanie narodu.

Dzielimy się w różnych proporcjach tymi elementami zakorzenienia się w polskiej rzeczywistości i właśnie zespolenie partii wokół wspólnej koncepcji niepodległej Polski jednolity front naszych partii wokół zgodzenia wspólnej walki z reakcją, wspólnej budowy demokracji w Polsce, wspólnej budowy socjalizmu w przyszłości, wspólnej odbudowy Polski, wspólnej koncepcji utrwalenia niepodległości, daje to najmocniejszą więź jednolitego działania dla urzeczywistnienia wszystkich wspólnych celów. Z tego powstaje jednolity front równorzędnych organizmów partyjnych, dzięki któremu rozszerziliśmy front demokracji, dzięki któremu pobiliśmy reakcję w wyborach 19 stycznia.

Dzięki temu właśnie nie pomogła zaciekła ofensywa reakcji. Nie pomogły próby wykorzystania wszystkich naszych powojennych trudności przez reakcję. Nie powtórzyliśmy dzięki tej właśnie jednolitości mas ludowych błędów oddania władzy z roku 1918. Zabezpieczyliśmy zwycięstwem 19 stycznia dalszy marsz do pełnej realizacji demokracji ludowej w Polsce.

Dlatego nasz dzisiejszy 1 Maj jest równocześnie świętem zwycięstwa mas pracujących w walce o utworzenie sobie dalszej drogi, jest świętem przerwania reakcyjnego frontu.

Dzięki temu zwycięstwu przejść możemy do zadań następnych i mobiliz-

ujemy wszystkie nasze wysiłki na froncie walki o realizację planu odbudowy gospodarce, bo tylko zwycięskie wykonanie planu odbudowy gospodarce zabezpiecza przyszłość Polski.

Nie wystarczy największy nawet wysiłek mas pracujących Polski dla budowy potężnej i szczęśliwej Polski, jeżeli nie będziemy umieli systemem odpowiednich sojuszy i stanowczą postawą zabezpieczyć swojego miejsca na świecie, utrwalić swoich granic i wespół ze wszystkimi narodami miłującym pokój, ze wszystkimi narodami, zagrożonymi przez imperializm niemiecki, zbudować naprawdę trwały pokój.

Popatrzcie towarzysze: Jeszcze nie powstała z ruin Warszawa. Jeszcze Europa nie dźwignęła się ze zniszczeń wojennych, w jakie wpełznął ją faszystów, a już mnożą się głosy tych, którzy wojny niewiele zaznali, a przede wszystkim tych, którzy na wojnie zarobili, głosy łiciści nie nad wykrwawioną Polską, nie nad wygłodzonymi i wyniszczeniymi krajami Europy, ale właśnie nad sprawcą bezpośrednim tych wszystkich niebezpieczeństw wojennych, nad tym narodem, który nas wszystkich chciał zmienić w kolonję, nad Niemcami!

Odbywają się tu już raz wtedy, gdy reakcja anglosaska — Chamberlain oddawał Hitlerowi Austrię, potem Sudety, potem Czechosłowację, i dziś powtarzają się głosy, że imperializm niemiecki będzie mniejszy szowinizm i nacjonalizm będzie słabszy, jeżeli się mu będzie ustępować.

Niech żyje jedność narodów!

Z przemówienia Dolores Ibarruri — Passionaria

Na wstępie bohaterki walk o wolność Hiszpanii, Dolores Ibarruri, pozdrowiła tysiączne rzesze, zebrane na Pl. Zwycięstwa w imieniu ludu hiszpańskiego.

„Wysłcie zdobyli prawo do ojczyzny — mówiła dalej — prawo do życia niepodległego. Dzień 1 Maja ma głębokie znaczenie. Dzień ten jest świętem narodowym, świętem, w którym się jed-

noczą wszystkie siły prawdziwie patriotyczne.

Obywatele Polacy, robotnicy Polacy! Patrzcie na ten widok, który wam przedstawia w dniu dzisiejszym Pl. Zwycięstwa. Wojsko, które wczoraj było instrumentem ucisku przeciwko klasie robotniczej, dziś jest wojskiem ludowym, jest wojskiem narodu.

Mylili się ci, którzy niszczą Warszawę, sądzili, że zniszczą duszę narodu polskiego. Nie ma siły, która potrafiłaby pokonać ducha i wolę

narodu, który chce być wolnym.

Robotnicy Warszawy! Gdy wróce do swego kraju — do robotników hiszpańskich, będą mogli im powiedzieć, jak ciężka i krwawa była droga, która was prowadziła do zwycięstwa i jak wielkie są wasze osiągnięcia.

Towarzysze Polacy! — zakończyła swe przemówienie Dolores Ibarruri — w dniu 1 Maja, w dniu naszego wspólnego święta wznoszę okrzyk:

Niech żyje Polska Demokratyczna! Niech żyje jedność narodów!”

Złączyła nas walka i praca

Z przemówienia Wiceprezesa Str. Dem. ob. Barcikowskiego

„Inteligencja pracująca i demokratyczne mieszczaństwo, skupione w szeregach Str. Demokratycznej — rozpoczął mówca — zawsze czuły się silnie związane z socjalistycznym ruchem robotniczym. Wywodzimy się bowiem z tego samego pnia ideologicznego, z tych samych tradycji wielkich ruców rewolucyjnych i polskiego obozu postępu społecznego, który dał ogień ruchowi robotniczemu tyłu wspaniałych, oddanych działaczy i nieugiętych bojowników.

Złączyła nas walka i praca. Dlatego też dzień 1 Maja, dzień święta całego świata pracy, jest również dla nas dniem radości i zwycięstwa.”

Konieczny jest wspólny wysiłek i jedność zarówno klasy robotniczej, jak i rzesz inteligencji.

W dalszym ciągu swego przemówienia wicemarszałek Barcikowski analizuje przełomowe wydarzenia w naszym życiu politycznym i gospodarczym i stwierdza, że dla realizacji ogromnych i dalekosiężnych zamierzeń

konieczna jest jedność mas pracujących Polski.

Jedność ta niezbędna jest dla ugruntowania naszej niepodległości i dla zapewnienia dobrobytu wszystkim ludziom pracy.

Stare i dumne święto, święto walki o godność i prawa człowieka, staje się dzisiaj w naszych nowych warunkach — budowy Polski Ludowej — świętem całego narodu, który z trudem i ofiary bojowców lat dawnych, czerpie wiarę i zapał do dzisiejszej pokojowej pracy i odbudowy.

Okrzykiem na cześć wspólnego frontu robotników, chłopów, pracowników umysłowych i demokratycznego mieszczaństwa — zakończył swe przemówienie wicemarszałek Barcikowski.

Nie jest przypadkiem — rozpoczął swe przemówienie wicepremier Korzycki — że w święcie 1-Majowym obok czerwonych sztandarów klasy robotniczej, łopocą zielone, chłopskie sztandary, że w uroczystych manifestacjach i obchodach 1-Majowych, obok robotników, kroczą zgodnym rytmem zastępy chłopów. Chłopi są bowiem związani z robotnikami platformą wspólnej walki ekonomicznej i politycznej, chłopi są zespoleni wspólnym ideałem Polski Ludowej i seem-

towni współodpowiedzialnością za utrwalenie rządów demokratycznych w Polsce i za przyszłe losy naszej ojczyzny.

Po omówieniu wspólnych walk w okresie okupacji hitlerowskiej, wicepremier Korzycki oświadcza: „Zespolonym wysiłkiem chłopów, robotników i światłej inteligencji zdołaliśmy dokonać w Polsce Ludowej gigantyczne dzieła we wszystkich dziedzinach naszego życia. Sojusz chłopsko-robotniczy bazuje się nie tylko na współzależności interesów gospodarczych wsi i miasta, ale platforma ta rozszerza się i na bardzo istotne zagadnienia polityczno-społeczne.

Chłopi bowiem zdają sobie sprawę, że bez robotników, a robotnicy bez chłopów, nie zdołają utrzymać ciężaru rządzenia państwem.

Zjednoczone siły demokracji polskiej odniosły zdecydowany i drugorzędny triumf wyborczy nad obozem wsteczności, reprezentowanym legalnie przez grupę Mikołajczyka.

Zwycięstwo to zapewniło krajowi pełną stabilizację stosunków politycznych i zlikwidowało tymczasowość rządów życia powojennego.

Osiągnięcia obozu demokracji były możliwe dzięki temu, że obok najmocniejszej warstwy w narodzie — chłopów, stał zawsze jego brat, robotnik.”

Na zakończenie wicepremier Korzycki wniósł imieniem tysięcy rzesz chłopskich, zorganizowanych w Str. Ludowym i kroczących razem z robotnikami ku ideałom Polski Ludowej, okrzyk:

„Niech żyje nierozdzielny, braterski sojusz chłopsko-robotniczy!”

TUR buduje kulturę mas
Bądź członkiem TUR